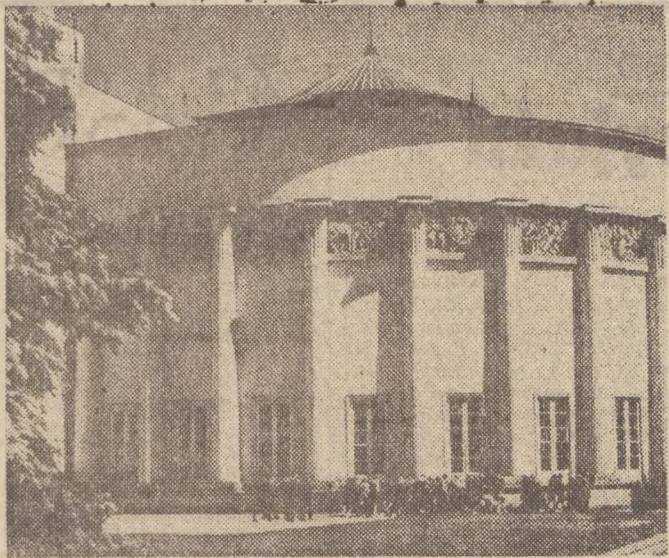




25 br. był drugą niedzielą tzw. otwartych drzwi. W tym dniu udostępniono publiczności gmachy Belwederu, Sejmu Rady Państwa i in. Na zdjęciu: wycieczki przed Sejmem.
CAF—Uchymiak

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

• MOSKWA (PAP)

Wczoraj rozpoczęło się w Moskwie kolejne posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG, poświęcone sprawom związanym z realizacją uchwały XXIII specjalnej sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Sesja ta, jak wiadomo, odbyła się w Moskwie pod koniec kwietnia z udziałem przywódców partii i szefów rządów krajów członkowskich RWPG. W posiedzeniu uczestniczą wicepremierzy: T. Colow (Bulgaria), F. Hamouz (CSRS), D. Gombdżaw (MRL), G. Weiss (NRD), P. Jarošewicz (Polska), G. Redulescu (Rumunia), A. Apro (Węgry) i M. Lesieczko (ZSRR). Obradom przewodniczy wicepremier PRL, Piotr Jaroszewicz.

Wizyta

• MOSKWA

Minister obrony ZSRR marszałek A. Greczko przyjął iracką delegację wojskową na czele z wicepremierem i ministrem obrony, generałem porucznikiem Hardanem Takriti.

Krajoowa narada w Ministerstwie Rolnictwa

GŁÓWNE ZADANIA ROLNICTWA w następnym pięcioleciu

• WARSZAWA (PAP)

Podobnie jak w tym pięcioleciu również w założeniach gospodarczego rozwoju kraju na następną pięcioletkę istotne miejsce zajmuje rolnictwo, tak ze względu na wagę stawianych mu zadań jak i na środki, które państwo zamierza wydzielić na jego potrzeby. Główne problemy dalszej intensyfikacji produkcji rolnej w latach 1971—75 były przedmiotem dwudniowych obrad wiceprzewodniczących prezydium WRN, kierowników wydziałów rolnictwa i leśnictwa

WRN oraz dyrektorów wojewódzkich zjednoczeń PGR, które zakończyły się wczoraj w Ministerstwie Rolnictwa. W naradzie, której przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, min. rolnictwa — Mieczysław Jagielski, uczestniczyli: sekretarz NK ZSL — Zdzisław Tomal, wicepremier — Stefan Ignar, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy RM — Władysław Jaguźny, kierownik Wydziału Rolnego

(Dokończenie na str. 2)

W dniu 1 czerwca powszechnym udziałem w wyborach zamyślamy
SWOJĄ OBYWATELSKĄ I PATRIOTYCZNĄ POSTAWĘ

Trwa twórczy dialog

Za 4 dni WYBORY

WARSZAWA (PAP)

JUŻ za cztery dni wybory wczoraj tj. we wtorek odbyła się w Kraju kolejna tura spotkań kandydatów na posłów i radnych z wyborcami. Podobnie jak poprzednie wtorkowe spotkania przedwyborcze były okazją do rzeczowej dyskusji nad dalszym rozwojem poszczególnych regionów kraju. Wykazując patriotyczną, obywatelską postawę — wyborcy manifestują swoje poparcie dla programu FJN, podkreślając w licznych wystąpieniach, że program ten wytycza drogi dalszego wszechstronnego rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny.

Kandydujący na posła z okręgu nr 18 członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, tow. Zenon Kliszko spotkał się wczoraj ze swoimi wyborcami.

Tow. Zenon Kliszko w towarzystwie członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Gdańsku, tow. Stanisława Kociołka zwiedził znajdujące się w budowie zakłady porcelany stołowej w Lubianie. Następnie tow. Z. Kliszko spotkał się z wyborcami w Wejherowie, a po południu z mieszkańcami wsi Staryno, pow. Puck.

(Dokończenie na str. 2)

Wielkie spotkanie przedwyborcze aktywu robotniczego Śląska i Zagłębia

Na Stadionie Zimowym w Sosnowcu odbyło się wczoraj wielkie spotkanie przedwyborcze aktywu robotniczego województwa katowickiego z kandydatami na posłów do Sejmu PRL i rad narodowych z terenu Śląska i Zagłębia.

Przemówienie na wiecu wygłosił członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — tow. Edward Gierek.

GŁOSUJEMY ZA PROGRAMEM FJN

PÓŁNOCNE Zakłady Obuwia, Koszalińskie Zakłady Maszyn Lampowych, cegielnia w Ziocińcu, bytowski zakład 1001 drobniarstw... Gdyby na mapie województwa, przy każdej miejscowości, w której powstał bądź buduje się nowy zakład, zapalono żarówkę — mapa Ziemi Koszalińskiej rozjarzyłaby się tęczą kolorowych światełek! Taki jest wynik naszej pracy, rzetelnej realizacji zadań wytyczonych w programie Frontu Jedności Narodu!

Budując nowe zakłady przemysłowe tworzymy warsztaty pracy, w których wstępując w wiek produkcyjny nowe pokolenie znajdzie zatrudnienie. Budując nowe fabryki tworzymy podstawę siły gospodarczej województwa i kraju, pomnażamy dochód narodowy, podstawę dobrobytu na rodzie i dalszego rozwoju gospodarczego państwa!
(Dokończenie na str. 3)

Ludzie dobrej roboty

TOWARZYSZE SZTUKI DRUKARSKIEJ



Przed doniesłym spotkaniem w Moskwie

• MOSKWA (PAP)

W celu wzięcia udziału w pracach Komisji Przygotowawczej do Międzynarodowej Rady Partii Komunistycznych i Robotniczych, do Moskwy przybyli przedstawiciele partii lewicy — komuniści Szwecji oraz południowo-afrykańskiej Partii Komunistycznej.

Z OKAZJI ŚWIĘTA LUDOWEGO

Powiatowe uroczystości we wsi Objazda

• (Inf. wł.)

Kulminacyjnym punktem tegorocznych obchodów Święta Ludowego w powiecie ślupskim były w ubiegłą niedzielę we wsi Objazda imprezy sportowe oraz uroczysta akademicka. Imprezy sportowe rozgrywane tam od wczesnych godzin przedpołudniowych. W parze z nimi odbył się kiermasz książek połączony z loterią fantową.

U uroczystej akademii wzięli udział przedstawiciele władz ziem ślupskiej z I sekretarzem KMPP PZPR tow. J. Stępień, prezesem PK ZSL, A. Ciepluchem i wiceprezesem PK SD St. Wysockim. Uczestniczyła w niej również posłanka na Sejm Helena Stępińska.

Podczas akademii, na którą licznie przybyli mieszkańcy Objazdy — referat o okolicznościach wygłosił A. Ciepluch. Przemówienie do zebranych wygłosił ponadto dr. J. Stępień. W części artystycznej akademii wystąpił m.in. zespół wokalny-instrumentalny „Zięby” Młodzieżowego Domu Kultury.

Tego samego dnia przewodniczący Prezydium PRN, Cz. Sosnowski dokonał otwarcia w Objazdzie czytelnicy gromadzkiej biblioteki.

TAK UROCZYŚCIE nazywają się przy okazji świat zawodowych. Załoga Koszalińskich Zakładów Graficznych, efekt pracy której dzień w dzień dociera do tysięcy czytelników — w postaci egzemplarzy naszej gazety, drukuje ponadto — o czym mało kto wie — książki, głównie dla Państwowego Instytutu Wydawniczego i Wydawnictw Rolnych i Leśnych. Drukują broszury, afisze, zawiadomienia, obwieszczenia... Długo tak można wliczać.

Na barki koszalińskich drukarzy spadł też trud przygotowania wszystkich wydawnictw związanych z kampanią wyborczą. Programy wyborcze dla wszystkich powiatowych komitetów FJN i program wojewódzki, broszury, omawiające dorobek powiatów, bogato ilustrowany album o osiągnięciach naszego województwa w latach 1965—1969. Afisze i ob-

wieszczenia urzędowe. Załoga KZGraf. wywiązała się z tego poważnego zadania na 8 dni przed terminem i znalazła się w czołówce krajowej. Ludzie nie szczędzili wysiłku, by te wydawnictwa dotarły jak najszybciej do odbiorców. Pracowali po 12—16 godzin na dobę. Zadania produkcyjne w maju wykonali w 115 procentach — druk wydawnictw przedwyborczych nie wpłynął na wykonanie innych zobowiązań drukarni i jej planów, a nawet przeciwnie: mobilizacja szła „na wszystkich frontach”.

Przedstawiamy dziś kilku ludzi dobrej roboty z Koszalińskich Zakładów Graficznych. Na zdjęciu od lewej: Tomasz Mackiewicz — zecer i Tadeusz Bralewski — linotypista, maszyniści: Jan Białopiotrowicz i Jan Gierszewski. Katarzyna Sakowicz — krajacz. (sten) Fot. J. Piątkowski

Premier A. Anadallah oświadcza: „Władza ludu będzie spoczywała w rękach ludu”

Sudan przyjmuje nazwę -Sudańska Republika Demokratyczna

• LONDYN (PAP)

JAK podaje agencja Reutersa, podczas spotkania z zagranicznymi ambasadorami akredytowanymi w stolicy Sudanu, premier nowego rządu sudańskiego Abakar Anadallah przedstawił cele polityki zagranicznej nowego rządu.

Nazwa oficjalna Sudanu brzmiała obecnie: Sudańska Republika Demokratyczna. Oznacza to, że „władza ludu będzie spoczywała w rękach ludu” — powiedział premier.

Sudan będzie prowadził politykę niemieszania się w sprawy innych państw. Będzie jednak w dalszym ciągu udzielał poparcia Arabom palestyńskim w ich walce z Izraelem, jak również będzie popierał antykolonialny ruch narodowowyzwalczy.

Poprzedni, reakcyjny rząd Sudanu — powiedział Anadallah — był uzależniony od zachodnich kapitałów. Nowy rząd będzie starał się naprawić tę sytuację, rozszerzając gospodarcze stosunki z kraja-

mi arabskimi i krajami socjalistycznymi przez nawiązywanie dwustronnych porozumień.

Korespondent Węgierskiej Agencji Prasowej MTI w Kairze uzyskał informacje od kompetentnych kół sudańskich w sprawie orientacji obecnego rządu. W jego skład wchodzi postępowe siły kraju — Komunistyczna Partia Sudanu i przedstawiciele partii socjalistycznej i narodowo-demokratycznej.

SUDAN UZNAŁ NRD

• KAIR (PAP)

Jak donosi agencja Reutersa, nowy rząd sudański podjął decyzję o uznaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. O tej decyzji zakomunikował wczoraj na konferencji prasowej nowy premier Sudanu Abakar Anadallah. Jest to pierwsze posunięcie polityczne nowego rządu, powstałego w wyniku zamachu stanu.

[BONN] Neohitlerowcy w akcji

• BONN (PAP)

Neofaszyzmska partia NPD ożywiła ostatnio swą działalność propagandową w celu zwerbowania nowych zwolenników. Enpadowcy wykorzystali do tego celu m.in. zloty rewizjonistów zachodniemieckich organizowane w Essen i Norymberdze. Rozdawano tam bezpłatnie oficjalny organ tej partii „Deutsche Nachrichten”. Jedynie w Norymberdze na zlocie ziomkostwa Niemców sudeckich neohitlerowcy z NPD rozdali 90 tys. egzemplarzy swojego pisma wzywającego do aneksji obcych terytoriów.



Dziś tj. 28 maja br. w ZSRR obchodzony jest Dzień Wojsk Ochrony Pogranicza. Szczególnie uroczyste podejście mający się przez ludność bohaterów wojennych, którzy strzegą granicy radzieckiej w rejonie wyspy Damanski, gdzie władze ChRL sprowokowały kilka incydentów zbrojnych w marcu br.

Na zdjęciu: żołnierze z załogi strażnicy Niżne Michajłowska N. Kozyrew (z lewej) i W. Proczenko w czasie patrolu w rejonie wyspy Damanskiej.

CAF — TASS

Posiedzenie Prezydium Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa

* WARSZAWA (PAP)

Pod przewodnictwem ministra oświaty i szkolnictwa wyższego, przewodniczącego Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa — prof. dr Henryka Jabłońskiego odbyło się wczoraj w Warszawie posiedzenie Prezydium RG PH. Omówiono stan przygotowań ZHP do akcji letniej 1969 r. która przebiegać będzie pod hasłem obchodów 25-lecia PRL.

Obraduje plenum KC WPK

RZYM (PAP)

Wczoraj rozpoczęły się w Rzymie obrady plenum KC i Centralnej Komisji Kontroli Włoskiej Partii Komunistycznej.

Na porządku dziennym figuruje tylko jeden punkt: zadania partii w walce o umocnienie międzynarodowego proletariackiego i jednolitego międzynarodowego ruchu robotniczego oraz walki przeciwko imperializmowi.

Referat na ten temat wygłosił sekretarz generalny WPK, Luigi Longo.

W tym roku — 220 tys. harcerzy spędzi wakacje na obozach; ok. 100 tys. harcerzy wejskich uczestniczyć będzie w krótkoterminowych obozach, organizowanych w specjalnie przygotowanych stacjach. 700 tys. harcerzy i dzieci nie zorganizowanych weźmie udział w różnych innych formach letniego wypoczynku.

Członkowie Prezydium RG PH mają zamiar odwiedzić obozy harcerskie i uczestniczyć w spotkaniach z dziećmi i młodzieżą.

Prezydium Rady wysłuchało na posiedzeniu informacji naczelnika ZHP W. Kineckiego o udziale Związku w programie obchodów 25-lecia PRL.

Światowa renoma statków PŻM

• SZCZECIN (PAP)

Motorowce Polskiej Żeglugi Morskiej zwane są popularnie pływającymi hotelami. W zagranicznych portach wyróżniają się one nowoczesnymi sylwetkami, znane są też m. in. jako statki, zapewniające maksimum wygody dla załóg. Nowoczesne kabiny na wielu jednostkach zaopatrzono się w urządzenia klimatyzacyjne, łazienki; w pięknie wyposażonych pomieszczeniach znajdują się świetlice i bary.

Na 130 statkach PŻM o wygody załogi dba prawie 1000 osób obsługi hotelowej. Przeciennie na każdym statku pływają 7 stewardów, kucharzy i ochmistrzów. Marynarze troszczą się o wygląd swych pływających domów, w których spędzają wiele miesięcy w roku. Troska o czystość i należyte utrzymanie pięknych statków daje też chlubne rezultaty. Tak np. motorowce „Modlin”, „Krynica” zdobywały w ostatnich latach tytuły „Mistrza Kanali Kilońskiego”, a m/s „Kolejarka” — Krzyż Maltański, najwyższe odznaczenie brytyjskiego towarzystwa kla-

syfikacji statków za zalety techniczne i żeglowne tej jednostki.

Wizyta adeptów ichtiologii

• (Inf. wł.)

Na zaproszenie Rejonowego Inspektoratu Państwowych Gospodarstw Rybnych przebywa w województwie 16-osobowa grupa studentów i naukowców z Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. Studenci kończą naukę i zapoznają się z produkcją w kraju ośrodkami rybnymi. Wczoraj odwiedzili ośrodek hodowli pstrąga w Nożynie (pow. Bytów) oraz gospodarstwo rybne w Gardnie Wielkiej (powiat Słupsk). Razem ze studentami przyjechali wykładowcy dr Maria Nogiec oraz doc. dr Tadeusz Wojno.

Studentów zapoznano z nowoczesnymi metodami hodowli pstrągów oraz pracą rybaków śródlądowych. Niektórzy z tej grupy studentów, po skończeniu studiów, będą chcieli podjąć pracę w naszym województwie. (am)

Po księżwcowym locie „Apollo-10”

Kosmonauci zdrowi i zadowoleni z sukcesu

Trzej amerykańscy kosmonauci, którzy wodowali na Pacyfiku, po szczęśliwym dokonaniu lotu wokół Księżyca przybyli wczoraj do ośrodka kosmicznego w Houston (Teksas).

Dzisiaj rozpoczną oni składanie szczegółowego sprawozdania z przebiegu lotu, w czasie którego przedyskutują wraz z grupą naukowców wszystkie aspekty swej 8-dniowej podróży.

W przyszły poniedziałek astronauci „Apollo-10” spotkają się ze swymi kolegami, którzy dokonają prawdopodobnie następnego kroku w amerykańskim podboju Kosmosu — z Armstrongiem, Collinsem i Aldrinem — załogą „Apollo-11”.



Na 626. grę wpłynęło 51.238 zakładów. Ogółem stwierdzono 5.544 wygrane, w tym z sześcioma trafieniami brak, z pięcioma trafieniami z liczbą dodatkową — 1, w wysokości 8.305 zł, z pięcioma trafieniami — 30 po 619 zł, z czterema trafieniami — 610 po

Komunikat o wizycie G. Husaka w NRD

Współpraca i przyjaźń

PRAGA (PAP)

W Pradze opublikowano komunikat o wizycie jaką, na zaproszenie KC SED, złożył w dniu 26 maja br. w NRD I sekretarz KC KPCz G. Husak.

Spotkał się on z I sekretarzem KC SED przewodniczącym Rady Państwa NRD, Walterem Ulbrichtem. Dokonano wymiany poglądów na sprawy interesujące obie strony.

W toku rozmów szczególnie wiele uwagi poświęcono przyjacielskim stosunkom między SED i KPCz, a także pomiędzy obu państwami i narodami Czechosłowacji i NRD. Wizyta przyczyniła się jednocześnie do umocnienia wspólnoty państw socjalistycznych i do dalszego rozwoju międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Rozmowy pomiędzy pierwszymi sekretarzami

mi obu partii przebiegały w szczerzej i serdecznej atmosferze. Osiągnięto porozumienie w sprawie wszystkich omawianych problemów. Stwierdzono, że wizyta G. Husaka w NRD i wymiana poglądów pomiędzy nim i niemieckimi towarzyszami niewątpliwie służyć będzie umocnieniu przyjaźni pomiędzy CSRS i NRD oraz dalszemu pogłębieniu braterskich stosunków pomiędzy KPCz i SED.

I sekretarz KC KPCz, Gustav Husak, zaprosił I sekretarza KC SED, przewodniczącego Rady Państwa NRD, Waltera Ulbrichta do odwiedzenia Czechosłowacji oraz przekazał zaproszenie premiera federalnego rządu CSRS, Oldřicha Černika dla przewodniczącego Rady Ministrów NRD, Willy Stopha do odwiedzenia Pragi. Terminy wizyt zostaną ustalone w terminie późniejszym. Oba zaproszenia przyjęto z zadowoleniem.

SYTUACJA W WIETNAMIE POŁUDNIOWYM

1000 miejscowości w 14 prowincjach administrowanych przez NFW

• HANOI (PAP)

CENTRALNE dzienniki DRW opublikowały wczoraj decyzję Prezydium KC NFW Wietnamu Południowego i rozkaz dowództwa NFWWP o wstrzymaniu przez patriotów południowowietnamskich ofensywnych działań bojowych na całym obszarze Wietnamu Południowego od godziny 7 rano 29 bm. do 7 rano 31 maja — z okazji rocznicy urodzin Buddy.

Buddyści, służący w szeregach armii sajsjowskiej, którzy zamierzają w tych dniach odwiedzić swych krewnych lub świątynie buddyjskie w wyzwolonych rejonach, mogą to uczynić pod warunkiem, że nie będą posiadali przy sobie broni, środków do prowadzenia działalności szpiegowskiej i dywersyjnej oraz będą przestrzegali wszystkich postanowień lokalnego Komitetu Narodowego Frontu Wyzwolenia.

Siłły patriotyczne wezwano do wykazania wysokiego stopnia czujności i do gotowości odparcia wszelkich bojowych posunięć nieprzyjaciela, jeśli by pogwałcili warunki, wysunięte przez kierownictwo NFW.

• TOKIO (PAP)

Narodowy Front Wyzwolenia ogłosił komunikat, stwierdzający, iż ponad tysiąc miejscowości w 14 prowincjach Wietnamu Południowego administrowanych jest przez władze wyzwolenie. W miejscowościach tych dokonano reformy rolnej, wprowadzono powszechne nauczanie i bezpłatną opiekę lekarską, utwo-

rzono sądy rewolucyjne. Powołano rady ludowe oraz komitety na szczeblach regionalnych.

Komunikat stwierdza, iż w prowincjach Quang Ngai i Quang Da 90 proc. wiossek dokonało wyboru władz rewolucyjnych.

• HANOI (PAP)

W okresie od 10 do 19 bm. partyzanci południowowietnamscy zaatakowali 38 pozycji nieprzyjacielskich w północnej części prowincji Gia Dinh — donosi agencja VNA.

Według niepełnych danych, w następstwie tych ataków wyeliminowano z walki nie-

Prowokacji izraelskich ciąg dalszy

Problemy gospodarcze i wojskowe omawiał gabinet ZRA

KAIR (PAP)

Jak donosi z Ismailii korespondent „Al-Ahram” wojska izraelskie w nocy z poniedziałku na wtorek otworzyły ogień w kierunku pozycji egipskich w okolicy Ras El-Isz, w północnej części strefy Kanalu. Także w innych częściach strefy Kanalu doszło do strzelaniny.

Również w dolinie Jordanu soldateska izraelska dopuściła się prowokacyjnych incydentów zbrojnych na linii przetrwania ognia.

W pałacu prezydenckim ZRA zebrał się gabinet egipski

czenia lekarzy — w dobrym stanie fizycznym i psychicznym, jeśli nie liczyć podrażnień skóry wywołanych przez włókna waty szklanej, które — jak już donosiliśmy, wydostały się nie wiadomo skąd i w warunkach nieważkości unosiły się po całej kabine.

Jak donoszą agencje zachodnie wkrótce po wylądowaniu trzech kosmonautów rozmawiali przez radio z prezydentem USA, Nixonem, który złożył im serdeczne gratulacje.

Na ręce prezydenta Nixona wpłynęło wiele gratulacji od szefów rządów i państw w związku z pomyślnym zakończeniem lotu „Apollo-10”. (M.in.) depesze gratulacyjne przesyłali pełniący obowiązki prezydenta Francji Alain Poher, sekretarz generalny ONZ U Thant, Indira Gandhi — premier Indii oraz przewodniczący Rady Państwa PRL, Marian Spychalski.

Prasa moskiewska informując o pomyślnym zakończeniu lotu „Apollo-10”, zamieściła m.in. artykuł członka Akademii Nauk ZSRR, Siedowa, który stwierdza, iż „ludzkość wysoko ocenia osiągnięcia amerykańskich specjalistów i odważnych kosmonautów. Ludzie radzieccy przesyłają serdeczne pozdrowienia kosmonautom amerykańskim, specjalistom i robotnikom oraz życzą im dalszych sukcesów w pokojowym rozwoju badań kosmicznych”.

Za 4 dni WYBORY

(Dokończenie ze str. 1)

Na wybrzeżu szczecińskim gościł członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych tow. Stefan Jędrzychowski. Zwiedził on wczoraj największą inwestycję powiatu goleniowskiego — budowę wytwórni betonów lekkich w Rurce oraz gołeniewską fabrykę mebli i fabrykę puszek blaszanych. W godzinach popołudniowych Stefan Jędrzychowski spotkał się z aktywnym partyjno-gospodarczym powiatu goleniowskiego.

W MINISTERSTWIE

ROLNICTWA

Krajowa narada

(Dokończenie ze str. 1)

KC PZPR — Eugeniusz Mażurkiewicz, kierownik Wydziału Ekonomiczno-Rolnego NK ZSL — Bolesław Nazimek, wiceprezes CZKR — Roman Wacławski, przewodniczący ZG Zaw. Zaw. Prac. Rolnych — Tadeusz Rybicki oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów i centrali rolniczych

Premier rządu WRL gości w Austrii

BUDAPESZT (PAP)

Na zaproszenie kanclerza Austrii — dr Josefa Klause, premier rządu WRL — Jenoe Fock udał się wczoraj wraz z małżonką z oficjalną wizytą do Wiednia.

W skład delegacji węgierskiej wchodzi: dr Matyas Timar — wicepremier, wiceministerowie: spraw zagranicznych — Frigyes Puja, handlu zagranicznego — Jenoe Baconi, przemysłu ciężkiego — Gyula Szeker oraz przewodniczący Komitetu Współpracy Kulturalnej z zagranicą — Andre Ros-ta.

Bułgarzy mistrzami turnieju UEFA

W Lipsku rozegrano 26 bm. finałowy mecz tegorocznego piłkarskiego turnieju juniorów UEFA między reprezentacjami NRD i Bułgarii. Tytuł mistrzowski zdobyli młodzi piłkarze bułgarscy drogą losowania, bowiem w normalnym czasie i po dwóch 10-minutowych dogrywkach wynik spotkania był, podobnie jak do przerwy, 1:1.

Wszystkim przyjaciołom, znajomym oraz wychowawcom i dzieciom kl. V d. Szkoły Podst. nr 3 w Białogardzie, którzy okazali nam życzliwość, dali dowody najlepszej pamięci oraz wzięli udział w pogrzebie.

Konstantego KUŹMY

ta droga NAJŚRÓDZIEJNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

składają ZONA, DZIECI i RODZINA

Dnia 25 maja 1969 roku zmarł nagle

Roman Sobczak

wieloletni pracownik Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Koszalinie, działacz społeczny, przewodniczący Rady Zakładowej WUS w Koszalinie.

Odznaczony medalem X-lecia PRL. Cześć Jego Pamięci! KIEROWNICTWO I WSPÓŁPRACOWNICY TERENOWYCH ORGANÓW STATYSTYKI PAŃSTWOWEJ WOJEWÓDZTWA KOSZALIŃSKIEGO

W dniu 25 maja 1969 roku zmarł w Sławnie

ROMAN SOBCHAK

przewodniczący Rady Zakładowej Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego, odznaczony Medalem X-lecia PRL.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składa PREZYDIUM ZARZĄDU OKRĘGU ZZPPIS W KOSZALINIE

(Dokończenie ze str. 1)

W ostatnich czterech latach znacznie zwiększyliśmy zatrudnienie w przemyśle. Z 49,4 tys. osób w 1965 r. do 53,3 tys. w 1967 r. W ubiegłym roku bramy fabryk i warsztatów przekroczyły nowe setki pracowników. Podjęli oni pracę w fabryce obuwia, bytowski „Zagódzie”, nowym oddziale „Kazelu”, „Rawarzu” i wielu innych. Wartość produkcji globalnej koszalińskiej przemysłu zwiększyła się o około 8 mld zł w 1965 r. do ponad 10 mld zł w roku ubiegłym! Wytwory naszej pracy wysyłane są na rynki kilkudziesięciu krajów świata!

W budowie jest jeszcze kilka nowych, dużych zakładów przemysłowych. W Słupsku powstaje nowoczesny oddział Zakładów Sprzętu Okrętowego, w Szczecinku buduje się oddział gdańskich zakładów mechaniki precyzyjnej, w Karlinie trwają roboty budowlane przy wznoszeniu dużego kombinatu płyt pilśniowych i wiórowych.

Budujemy przemysł przystosowany do wykorzystania miejskich surowców, a także przemysł metalowy — precyzyjny i elektryczny wymagający wysokich kwalifikacji, wiedzy i sprawnych rąk.

W czterolecie stworzyliśmy zaczątki nowoczesnego przemysłu na Ziemi Koszalińskiej. Rozwinął się „Kazel”, powstały Zakłady Maszyn Lampowych „Rawar”. W budowie jest kołobrzaska fabryka kondensatorów. Nowy program Frontu Jedności Narodu prze-

widuje dalszy rozwój Ziemi Koszalińskiej. Na mapie województwa w kilkudziesięciu miejscowościach zapala się nowe światła oznaczające nowe warsztaty pracy, nowe piękne budowle wyposażone w setki wyspecjalizowanych maszyn, na których pomnażać będziemy dochód narodowy.

1 czerwca — głosując na kandydatów wysuniętych przez Front Jedności Narodu głosować będziemy jednocześnie za programem dalszego uprzemysłowienia województwa!

W. Ł.

Gdy oddasz głos

Za nami i przed nami

Choć zbudowane na Ziemi rakiety sięgają Księżyca, Wenus i Marsa, spośród każdej dziesiątki mieszkańców naszego globu sześć osób głoduje, cztery nie potrafią czytać ani pisać. Nie ma Polaków wśród dwóch miliardów głodujących niedożywionych ani wśród miliarda trzystu milionów analfabetów. Wspomnijcie o tym, ruszając do lokalu wyborczego.

Przez całe wieki podziwiany był przez lud Europy i innych kontynentów polski czyn zbrojny. Wystarczyło ćwierćwiecze, jednego z nielicznych w naszej historii przeżytych w pokoju i względnej spokoju, by społeczeństwo rządzące się sprawiedliwie wyka-zało talent gospodarowania. W produkcji podstawowych wyrobów przemysłowych miejsc się Polska w pierwszym tużinie krajów świata. Znałe to fakty, warto jednak do nich

wracać co pewien czas, by codzienność nie zmaćlała spojrzenia na sprawy najważniejsze. Duma z owoców pokojowej pracy stała się nową cechą narodową. Nie zapomnijmy o tym w dniu wyborów.

Przed trzydziestu laty na mieszkańca Polski wypadło rocznie niespełna sto dolarów dochodu narodowego. Dystans do światowej czołówki określa li ówczesni ekonomiści na stu letcie lub nawet — na półtora wieku. W konkurencji o społeczną zasobność wyprzedzało Polskę ponad 40 państw. Osiągamy dziś na każdego obywatela dochód 700-dolarowy, mamy przed sobą grupę 25 państw bardziej zasobnych, mamy za sobą ponad 125 państw uboższych. Dobrze o tym pamiętać stając przed urną wyborczą.

Niegdyś, polski kapitalizm nie miał szans na popra-

wę miejsca w rozwiniętym go spodarczo kapitalistycznym świecie. Dokonał tego lud budujący socjalizm „a prawo do dumy z tego awansu należne jest każdemu, kto pracuje w miarę sił swoich. Z tej drogi rozwoju i wzrostu nie zszedł nasz kraj ani razu w dobiegającym końcu ćwierćwiecza. I nadal podąża tą wypróbowaną drogą. Za cztery — pięć lat polski dochód narodowy zbliży się do tysiąca dolarów rocznie na obywatela. Zmniejszy się grupa wyprzedzających Polskę krajów. I o tym warto pamiętać oddając głos na kandydatów FJN.

(AR)

ŚWIĘTO najmłodszych obywateli

(AR). W związku z wyborami do Sejmu i rad narodowych w br. obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka rozpoczyna się wyjątkowo w dniu 2 czerwca, a ich kulminacja zaplanowana jest na niedzielę 8 czerwca. W okresie tego tygodnia w całym kraju odbędą się tysiące imprez dla dzieci i młodzieży, z których wiele związanych będzie tematycznie z przypadającym w br. 25-leciem PRL.

Tegoroczne obchody MDD odbywać się będą pod hasłami: „Polsce Ludowej — serca,

myśli, czyn!”, „Wszystko, co nasze, Polsce oddamy!” i „Wszystkim dzieciom świata — pokój i szczęście!”. Organizatorem imprez będą ognia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, szkoły i placówki opiekuńczo-wychowawcze, harcerstwo, a także związki zawodowe i instytucje. Natomiast koordynować ich poczynania będą komisje dla spraw dzieci i młodzieży wszystkich ogniw Frontu Jedności Narodu.

W pierwszym tygodniu czerwca odbędą się m. in. tzw. sejmiki dziecięcych samorządów podwórkowych, wiejskich i szkolnych, różnego rodzaju konkursy, np. rysunków, na najładniejsze ukwiecenie podwórka, dekorację klatki schodowej lub balkonu; występy teatryków, zespołów żywego słowa; konkursy opowiadań bajek itp. Dużą atrakcją dla dzieci będą z pewnością wycieczki do zakładów pracy, przygotowywane przy pomocy działaczy związkowych, a także do miejsc zabytkowych i historycznych. Zgodnie z tradycją w wielu wsiach, osiedlach i miastach zaplanowano także spotkania najmłodszych obywateli z gospodarzami terenu oraz interesującymi ludźmi — ucześnikami walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, budowniczymi, przedstawicielami wojska i milicji.

Ponadto odbędą się także różnorodne imprezy, związane z zainicjowanym przez związki zawodowe „Karnawałem Młodości”, świętem sportu młodzieży szkolnej, a także wycieczki kolarskie, wrotkarzy, mistrzów hulajnogi, zawody modeli latających i pływających itp.

Jak poinformował nas kierownik uniwersytetu, Zygmunt Chojnowski — do egzaminu końcowego przystąpiło 33 słuchaczy, z tego tylko jeden nie złożył egzaminu. Pozostali zdobyli tytuł mistrza ogrodnika-sadownika. Absolwenci słupskiego uniwersytetu wywodzą się z pegeerów, a także są wśród nich osoby prowadzące własne ogrodnictwa i sady. Może oni wreszcie uzdrowią ogrodnictwo w północnych województwach?

W roku bieżącym słupski RSO zorganizuje również dwuletni uniwersytet ogrodniczy, tym razem o specjalności warzywniczej. Zainteresowanych kierujemy do organizatora uniwersytetu. (o)

Może oni uzdrowią koszalińskie ogrodnictwo?

• (Inf. wł.)

Niecodzienne egzaminy odbyły się w tych dniach w Słupsku. Przed państwową komisją stanęli bowiem słuchacze Dwuletniego Powszechnego Uniwersytetu Ogrodniczego powołanego staraniem miejscowej Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej. Jest to jedyny uniwersytet tego typu w rejonie województw północnych. Warunkiem przyjęcia jest co najmniej siedmioletnia praktyka w ogrodnictwie lub sadownictwie.

Jak poinformował nas kierownik uniwersytetu, Zygmunt Chojnowski — do egzaminu końcowego przystąpiło 33 słuchaczy, z tego tylko jeden nie złożył egzaminu. Pozostali zdobyli tytuł mistrza ogrodnika-sadownika. Absolwenci słupskiego uniwersytetu wywodzą się z pegeerów, a także są wśród nich osoby prowadzące własne ogrodnictwa i sady. Może oni wreszcie uzdrowią ogrodnictwo w północnych województwach?

W roku bieżącym słupski RSO zorganizuje również dwuletni uniwersytet ogrodniczy, tym razem o specjalności warzywniczej. Zainteresowanych kierujemy do organizatora uniwersytetu. (o)

D ZIEWIETNASTE i dwudzieste spotkanie tow. mgra inż. JÓZEFA MACICHOWSKIEGO z wyborcami. Czy to w Wałczu na spotkaniu z pracownikami Oddziału WSS „Społem”, PZGS, czy w Człopie, gdzie w kinie zgromadziło się ponad 100 osób — program jest zawsze ten sam. Zapoznanie wyborców z wykonaniem miejskiego i powiatowego programu FJN, zadania na następne cztery lata. Następnie dyskusja i wystąpienia kandydatów na radnych i posłów.

Zawsze inne jest wystąpienie kandydata na posła. Słuchane z zainteresowaniem i wielką uwagą. Tow. J. Macichowski przede wszystkim mówi o Sejmie, o jego pracy. Sejm czwartej kadencji uchwalił około 60 ustaw. Nie-

zawsze inne jest wystąpienie kandydata na posła. Słuchane z zainteresowaniem i wielką uwagą. Tow. J. Macichowski przede wszystkim mówi o Sejmie, o jego pracy. Sejm czwartej kadencji uchwalił około 60 ustaw. Nie-

Nieustająca rozmowa

wiele z nich przyjęto bez zmian. A przecież projekty były przygotowywane przez znanych specjalistów, z ministerstw Urzędu Rady Ministrów, Rady Państwa. Posłowie nie zawsze są specjalistami, a mimo to często ingerują w treść projektów. Upoważnia ich do tego znajomość opinii społeczeństwa, którą uzyskują dzięki stałej, niustannej, rozmowie z wyborcami. W Sejmie następuje więc konfrontacja projektów z poglądami społeczeństwa.

Słowa te wypowiada człowiek, który już od 12 lat reprezentuje w Sejmie nasze województwo. Wybrany po raz pierwszy w 1957 roku, tow. Macichowski jest członkiem dwóch komisji: Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Handlu Zagranicznego.

Choć nie zawsze w audytorium jest wielu leśników — tow. Macichowski, inżynier — leśnik z 40-letnim stażem, nigdy nie zapomina podkreślać wagi leśnych i tartacznych

I dlatego zawsze podkreśla, że za największe osiągnięcie Komisji Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego uważa zrealizowanie wniosku o zaliczeniu za wodę drwa do pierwszej kategorii, a więc do grupy zawodów najtrudniejszych, najbardziej niebezpiecznych. Dla naszego województwa, dającego tyle drewna i tarcicy krajowi — była to niezmiernie ważna sprawa!

Dziś, w resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego wytycza się kierunki na najbliższą przyszłość. Przed przemysłem celulozowym i papierniczym zapalono zielone światło. Jest to przemysł najkosztowniejszy. Wielki kombinat w Świeciu kosztuje np. ponad 7,5 mld zł. Musimy jednak inwestować w ten przemysł, bo od niego równie zależy eksport. Najlepszych wyrobów naszego przemysłu nie da się sprzedać po dobrej cenie, bez nowoczesnych, atrakcyjnych opakowań. Zużycie papieru jest również

miernikiem rozwoju kultury i cywilizacji.

Rozwijać się będzie przemysł meblarski pracowitości, potrzebujący wiele rąk do pracy.

Następuje przejście do spraw powiatu, miast i miasteczek. W pow. wałeckim praca dla kobiet — z wyjątkiem Jastrowia — jest poważnym problemem. Mieszkańki Człopy do magają się budowy zakładu przetwarzającego runo leśne lub innego dającego możliwości leźszej pracy, by kobiety nie musiały nadwierać sił. A w podobnej sytuacji, nawet trudniejszej, są kobiety w Mirosławcu, Tucznie, Wałczu, Przedstawiciel Prez. PRN mówi, że mniejsze możliwości za trudnienia mają np. mieszkańki Mirosławca i tam będzie zlokalizowany zakład przerobu runa leśnego. Trzeba szukać innych możliwości.

I znów poseł przypomina o olbrzymim wysiłku rządu, władz centralnych, wojewódzkich, jakim było w minionej kadencji stworzenie nowych miejsc pracy dla milionów ludzi. Nie wszystko się udało zrealizować. W trudniejszej sytuacji są małe miasta. Do Warszawy np. dojeżdża codziennie około 200 tys. osób, z odległości nawet 100 km. Ale na razie nie ma innego wyjścia. Trzeba natomiast szukać możliwości kooperacji z wielkimi zakładami, uruchamianie produkcji chałupniczej.

Interes ogólny, nie zawsze zgodny jest z interesem jednostek, czy nawet większych grup. Tow. Macichowski przytacza przykład ustawy, kładącej kres rozdrabnianiu ziemi i ustanawiającej minimum 8 ha, poniżej której nie wolno dzielić gospodarstw. Jest to niezbędne, aby podźwignąć, unowocześnić rolnictwo, uwolnić się od ciężaru importu zbóż.

Nie może być innego zdania w tej mierze. Władze i społeczeństwo winny czynić wszystko, by Polska socjalistyczna była krajem gospodarnym, silnym, nowoczesnym.

Mówiąc to, kandydat na posła powraca myślą do roku 1939. Miliony Polaków żyć nie cierpienia zapłaciło za to, że Polska była słaba, osamotniona, że rządzący obóz uprawiał krótkowzroczną politykę. J. Macichowski, z setkami innych oficerów, pięć i pół roku był więziony w Woldenbergu — obozie jenieckim, nie daleko stąd, 29 kilometrów od Człopy.

— To co robimy — mówi — służy życiowym interesom naszego kraju. Produkcja stali na głowę mieszkańca, liczba koni mechanicznych przypadających na jednego żołnierza w armii — napawają otuchą. Jesteśmy silniejsi dzięki wynikom naszej własnej pracy, silniejsi dzięki soюзom z wartym z bratnimi krajami socjalistycznymi.

Jest w tej rozmowie przypomnienie wielu spraw minionych, osiągnięcia ostatnich lat i ukazanie perspektywy. W codziennej, nieustającej rozmowie, rodzą się zarysy planów, które za kilka czy kilkanaście lat staną się rzeczywistością.

TADEUSZ MARTYCHEWICZ

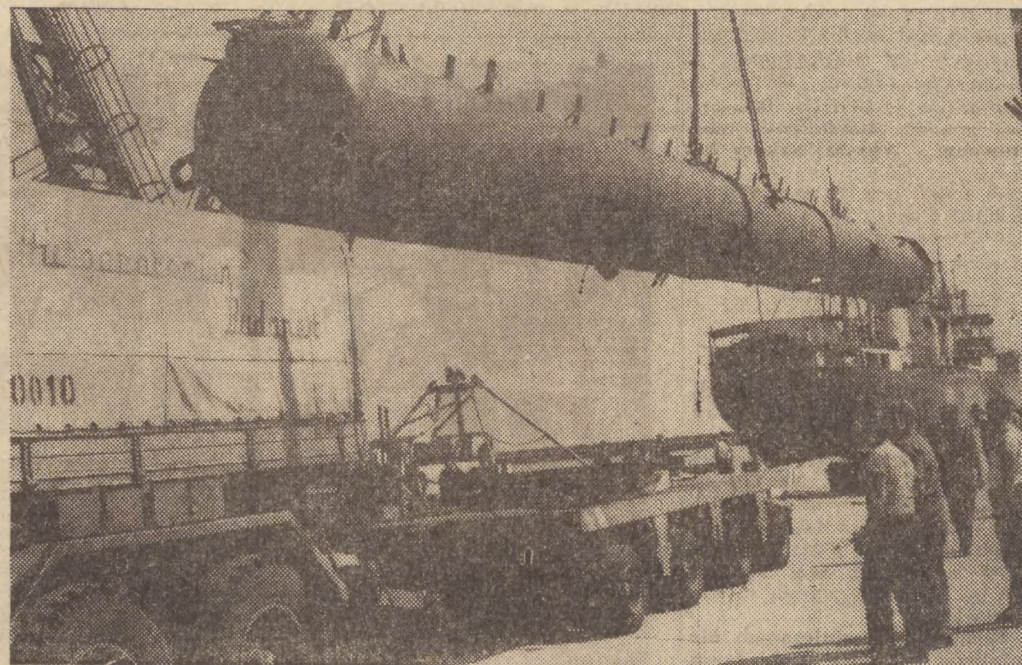
Obliwa i ciekawe

JASKÓŁKA BRZEGÓWKA

Rodzina jaskółek obejmuje 143 gatunki, zgrupowane w 17 rodzajach, rozprzestrzenionych po całej kuli ziemskiej. W Polsce żyją tylko 3 gatunki jaskółek, w tym jeden mniej znany — jaskółka brzegówka. Gnieździ się ona nie pod strzechą, lecz na stromych pochyłościach ziemi, w których wykopuje długie rurkowate korytarze. Gniazdo wygrzebuje para małżeńską w drugiej połowie kwietnia, po powrocie z Afryki. Małżonkowie pracują w niezwykłym tempie, potrafią wydrążyć metrowy kanał w ciągu 2 dni.

NAJBARDZIEJ TOWARZYSKI

Ze wszystkich ptaków najbardziej lubi towarzystwo szpak. Pod do przebywania w gromadzie braci jest u szpaków tak silny, że nawet na poszukiwanie pożywienia nie udają się samotnie. Lubią przesiadywać na wysokich drzewach, na liniach wysokiego napięcia, gdzie wieczorami gromadzą się tysiącami i aż do zapadnięcia słońca czynią niestychającą wrzawę.



Na zdjęciu: załadunek wieży destylacyjnej dla płockiej Petrochemii na specjalne platformy w porcie gdyńskim. Fot: CAF

Praktyki robotnicze studentów

W pegeerach, portach i cukrowniach

- * ZASADA — PRACA NA TERENIE WŁASNEGO WOJEWÓDZTWA
- * NAJWIĘCEJ ZATRUDNIONYCH — W ROLNICTWIE I LEŚNICTWIE
- * WYKORZYSTANIE WŁASNYCH KONTAKTÓW UCZELNI Z ZAKŁADAMI

(AR) Wielki wysiłek organizacyjny włożony w przygotowanie po raz pierwszy w Polsce obowiązkowych praktyk robotniczych dla młodzieży akademickiej jest już na ukończeniu. Staraniem Komitetu Pracy i Piac oraz różnych resortów gospodarki, Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego Komendy Głównej Ochotniczych Hufców Pracy, organizacji młodzieżowych, spółdzielczości studenckiej i poszczególnych wyższych uczelni, zapewniono front pracy oraz odpowiednie warunki zakwaterowania i żywienia dla kilkudziesięciu tysięcy osób. Chodzi zarówno o nowo przyjętych na studia jak i o „starych” studentów.

W praktykach robotniczych organizowanych przez OHP weźmie udział 57 tysięcy osób, natomiast w turnusach zabezpieczonych przez spółdzielczość studencką będzie pracować około 16 tysięcy młodych ludzi. Wakacyjna praca studentów będzie pracą odpłatną.

Zasadą jest, aby młodzież odbywała praktyki robotnicze, w miarę możliwości, na terenie miasta studiów czy własnego województwa. Wiele środowisk akademickich wykorzystuje swoje dotychczasowe kontakty z poszczególnymi zakładami pracy w celu umieszczenia tam na praktykach słuchaczy miejscowych uczelni.

Tak, na przykład, część studentów Gdańska i Szczecina pracować będzie w stoczniach i portach, studenci Lublina — w cementowniach Chelma i Rejowca, a studenci krakowscy — w zakładach podległych Jaworznioko-Mikołowskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. Młodzież akademicka Wrocławia skierowana zostanie na praktyki robotnicze do niektórych miejscowych zakładów, jak np. „DOLMEL” i „PAFAWAG”, a znaczna grupa studentów będzie pracować w cukrowniach na terenie Dolnego Śląska.

Jednakże największa liczba studentów z różnych środowisk akademickich zostanie zatrudniona w państwowych gospodarstwach rolnych i w leśnictwie. Spora grupa młodzieży zapozna się z pracą fizyczną w budownictwie oraz przy budowie dróg. Część studentów znajdzie zajęcie na terenie macierzystych uczelni, przy budowie i remontach domów akademickich i innych obiektów uczelnianych.

Tegoroczne turnusy studenckich praktyk robotniczych trwać będą w zasadzie trzy tygodnie. Nowo przyjęci na studia odbywać będą praktyki w terminach od 15 lipca do końca września. Studenci lat starszych zostaną zatrudnieni w lipcu i sierpniu.

Konkurs redakcji „Głosu Koszalińskiego” i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej pn. „Gdybym był przewodniczącym” zainteresował również mieszkańców innych województw. M.in. wypowiedź nadesłał mgr F. Surdacki mieszkaniec Opola. Wśród autorów prac konkursowych znaczną część stanowiły kobiety i młodzież. Trochę z oporami, z różnymi zastrzeżeniami próbują swych sił na stanowisku przewodniczącego prezydium rady narodowej przedstawicielki starszej płci. Za to zdecydowanie wypowiada się młodzież. Im dzisiaj oddajemy głos, drukując nadesłane prace z nieznacznymi skrótami.

Na pierwszym planie rolnictwo

ZADANIA RAD NARODOWYCH, w świetle Uchwały V Zjazdu PZPR, podzielić można na kilka grup, a mianowicie zadania w dziedzinach: rozwoju rolnictwa i usług dla rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego, służby zdrowia, oświaty, kultury, sportu i turystyki, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, przemysłu terenowego.

Gdybym był przewodniczącym Prez. MRN w Złotowie, położyłbym szczególny nacisk na zadania w dziedzinie rozwoju rolnictwa i przemysłu terenowego.

Dążyłbym do intensywniejszego wykorzystania każdego hektara użytków rolnych (nie zależnie od form własności), upowszechnienia stosowania nawozów sztucznych. Wprowadzić w ostatnich latach zużycie nawozów wzrosło, jednakże są jeszcze w powiecie miejscowości, w których stosuje się ich zbyt mało. Rady narodowe dysponują służbą rolną (zootechniką, agronomowie). Gdyby lepiej wykorzystano tych fachowców można by zwiększyć hodowlę trzody i bydła oraz opłacalną produkcję roślinną. Wprowadziłbym przedstawicieli tej służby do komisji nadzorujących wyminę ziarna siewnego oraz sadze niaków. Opracowałbym też racjonalniejszy sposób wydawa-

nia ziarna i sadzeniaków, aby zainteresowani nie tracili zbyt dużo czasu.

Na Ziemi Złotowskiej istnieje już 72 kolonia rolnicza, posiadające sprzęt o wartości 51 mln zł. Nie są to wyłącznie traktory i najprostsze maszyny to warzyszące, ale maszyny specjalistyczne — silosy-kombajny, kombajny zbożowe, ładowacze obornika... Dla takiej ilości sprzętu potrzebna jest dobrze rozbudowana sieć baz remontowych. Gdybym był przewodniczącym wykorzystałbym na ten cel pieniądze z Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Maszyny wyręczają rolników w ich pracach, ale wymagają fachowej obsługi. Dla tego rozszerzyłbym działalność prelegentów wykładają-

cych wiedzę rolniczą oraz zasięg działania szkół przysposobienia rolniczego.

Korzystając z Funduszu Rozwoju Rolnictwa rozbudowałbym sieć wodociągów doprowadzających wodę do wsi, upowszechniłbym usługi dla rolnictwa (rozszerzył ich różnorodność) w tym także w dziedzinie budownictwa gospodarczego.

W rozwoju przemysłu terenowego zwróciłbym uwagę na sumienne planowanie i wykonywanie planów dwuletnich i rocznych, na sprawniejsze wykonywanie robót budowlanych. Np. zbyt długo ciągnie się budowa nowych pawilonów przy ul. Bohaterów Westerplatte lub budowa nowej hali sportowej KS „Sparta”.

W samym mieście jest kino, wprowadzić niedawno remontowane ale nadal jest obskorne. Przez wybite szyby przedostał się światło na salę, krzesła skrzypią przy najmniejszym ruchu. Zaproponowałbym wybudowanie Powiatowego Domu Kultury wraz z odpowiednio wyposażonymi pracowniami dla kółek zainteresowań i nową salą kinową. Wybudowanie takiego ośrodka kulturalnego przyniosłoby korzyści nie tylko młodzieży. W nowym PDK znalazłoby się pomieszczenie dla klubu działkowców i miłośników muzyki „pro musica”.

Dążyłbym do zmiany miejsca wypiska śmieci. Urządziłbym je gdzieś daleko od miasta, w miejscu nieuczęsz-

czanym. Wyzwiewy tego wysypiska i pobliskiej oczyszczalni ścieków zatrują powietrze. Podobnie przedstawia się sprawa z miejscowym tarakiem. Każdy silniejszy wiatr roznosi po okolicznych ulicach trociny.

Młode matki dotkliwie odczuwają brak miejsc w żłobku. Uniemożliwia im to często pracę w wyuczonym zawodzie. A co będzie gdy ruszy fabryka kabli i znacznie wzrośnie liczba mieszkańców? Gdybym był przewodniczącym przeznaczyłbym na żłobek obecny budynek PDK.

Przydałaby się też nowa na wierzchnia na niektórych ulicach w Złotowie. Np. ul. Westerplatte na pewnym odcinku nie ma wcale nawierzchni. Gdy latem przejeżdża tę ulicą samochód to wszyscy piesi są opyleni od stóp do głów, nie mówiąc o oknach pobliskich budynków.

W powiecie jest dużo dzieci sierot lub takich, które mają rodziców, ale są pozbawili ich praw rodzicielskich. Przydałby się więc na naszym terenie dom dziecka. Wykorzystałbym na ten cel zamek w Maryńcu. Rozbudowałbym ośrodek wypoczynkowy nad jeziorem Zaleskim.

W powyższych rozważaniach starałem się ująć najważniejsze problemy, możliwe do zrealizowania w warunkach powiatu, a mające duże znaczenie dla rozwoju gospodarki, podniesienia stopy życiowej ludności i godziwego odpoczynku po pracy.

KRZYSZTOF SZARZYŃSKI
Złotów

O lepszą lokatę

Starałbym się osiągnąć jak najlepsze rezultaty w swej pracy. Wiem jednak, że osiągnąć idealny rezultat, taki, jaki można sobie wymarzyć, jest praktycznie niemożliwym z powodu ograniczonych środków i możliwości, jakimi dysponuje prezydium rady narodowej.

Muszę więc ograniczyć się do opisu małego fragmentu moich planów.

Miasteczko, w którym mieszkam, jest znanym w kraju uzdrowiskiem i ważnym ośrodkiem na szlaku turystycznym, prowadzącym nad morze. Sądząc po wypowiedziach kuracjuszy i czasowiczów, z którymi często się stykam, daje się lubić... Jednak prawie każdy z nich dodaje, że powinna być w nim bardziej rozwinięta sieć usług.

Więc w pierwszym rzędzie, choćby ze względu na charakter miasteczka, starałbym się zaspokoić, oczywiście w miarę możliwości, potrzeby przyjeżdżających i stałych mieszkańców na różnego rodzaju usługi. Zabiegałbym także o otwarcie sklepu turystycznego z mapami, folderami, widokówkami, różnymi pamiątkami itp. Taki sklep jest bardzo potrzebny, aby przyjeźdźni, bez biegania i wypytywania przechodniów, mieli duży wybór interesujących ich towarów. W sklepie tym udzielano by także informacji turystycznych o mieście i okolicy.

Otworzyłbym także drugi sklep delikatesowy, zaopatrzony w artykuły konsumpcyjne wysokiej jakości. Brak jest u nas lokali rozrywkowych z prawdziwego zdarzenia i chociaż o jeden starałbym się dla mego miasteczka.

W Połczynie odczuwa się brak pracy dla kobiet. Wraz z rozwojem usług wiele kobiet otrzymałoby więc pracę. Dla tego celu warto podjąć wysiłki.

Miejscowa rada narodowa i jej prezydium z pomocą społeczeństwa Połczyna-Zdroju wiele przeszkód już pokonała i pokonuje. Podjęła słuszną decyzję o odbudowie ulic i wymiany oświetlenia, wybudowania kina, dworca autobusowego itp. Dzięki dobrej pracy prezydium i pomocy całego społeczeństwa miasteczko nasze zdobyło jedną z czołowych lokat w ogólnopolskich konkursie „Mistrz gospodarności”. Starałbym się więc o polepszenie tej lokaty i ze zdwojonym wysiłkiem, oczywiście przy pomocy całego społeczeństwa Połczyna-Zdroju, przystąpiłbym do realizacji wytyczonych już planów i starał się je przekroczyć.

ZENON KURŁOWICZ
Połczyn-Zdrój

Nagradzanie wzorowych obywateli

Mam zaledwie 15 lat, ale gdybym była przewodniczącą rady narodowej — wszystko bym inaczej urządziła. Część środków z budżetu rady narodowej w pierwszej kolejności przeznaczyłabym na budowę szkoły podstawowej z salą gimnastyczną. Zbudowałabym ją na terenie Ślawianowa lub Buntowa. Dzieci z Karolewa mają do Buntowa 4 km drogi, a do Ślawianowa — 2 km. Do tej szkoły uczęszczałoby 200 dzieci. Tymczasem zbudowano szkołę 1000-lecia w Kleszczynie, gdzie jest bardzo mało dzieci.

Przeznaczyłabym także środki na budowę dróg z Kleszczyny przez Karolewo aż do Ślawianowa. Poza tym przeznaczyłabym też fundusze na remonty różnych budynków.

Nagradzałabym tych ludzi, którzy są dobrymi i sprawliwymi obywatelami. Zapomni dawałabym biednym.

EWA RUDNICKA
Karolewo, pow. Złotów

Lepszy wieżowiec

Mam 14 lat. Wybierać do rady narodowej będę za 4 lata. W tym roku kończę ósmą klasę i mam wybrać nową szkołę i zawód. Ja pójdę do Liceum Ogólnokształcącego, ale co inne mają robić jeśli nie pójdą do LO lub Technikum Ekonomicznego? Pozostaje tylko „zawodówka” — niestety jest tam mały wybór zawodów.

Gdybym była przewodniczącą poświęciłabym najwięcej uwagi budowie szkół. Drugą ważną sprawą są mieszkania. Rodzin przybywa a mieszkań stosunkowo mało. Uważam, że budowanie domków jednorodzinnych jest nieekonomiczne gdyż zamiast jednego domku, na tym samym miejscu mógłby powstać nowy piękny wieżowiec.

Mówi się o zieleni. Na osiedlach jest jej dużo. Wszędzie tabliczki — ostrzeżenia. Co one pomogą, gdy za mało jest placów zabaw.

I jeszcze o „szklance mleka”. Nie wiem czy to należy do rady narodowej, ponieważ jest to bardzo mała sprawa, chociaż ważna dla zdrowia człowieka. Wiele się mówi i pisze o tej szklance mleka dla dziecka. A w przedszkolach często jej brakuje.

ANNA MATYSIAK
KOŁOBRZEG

Bez pobłażania chuliganom

Gdybym piastował to stanowisko w USTCE to przede wszystkim zwróciłbym szczególną uwagę na estetyczny wygląd miasta i rozbudowę bazy turystycznej. Fundusze przeznaczyłabym na odnawianie domów, ułożenie chodników, uporządkowanie parków i skwerów. Przy udziale zakładów pracy ogłosiłabym konkurs na najładniej urządzone podwórko i teren wokół domu.

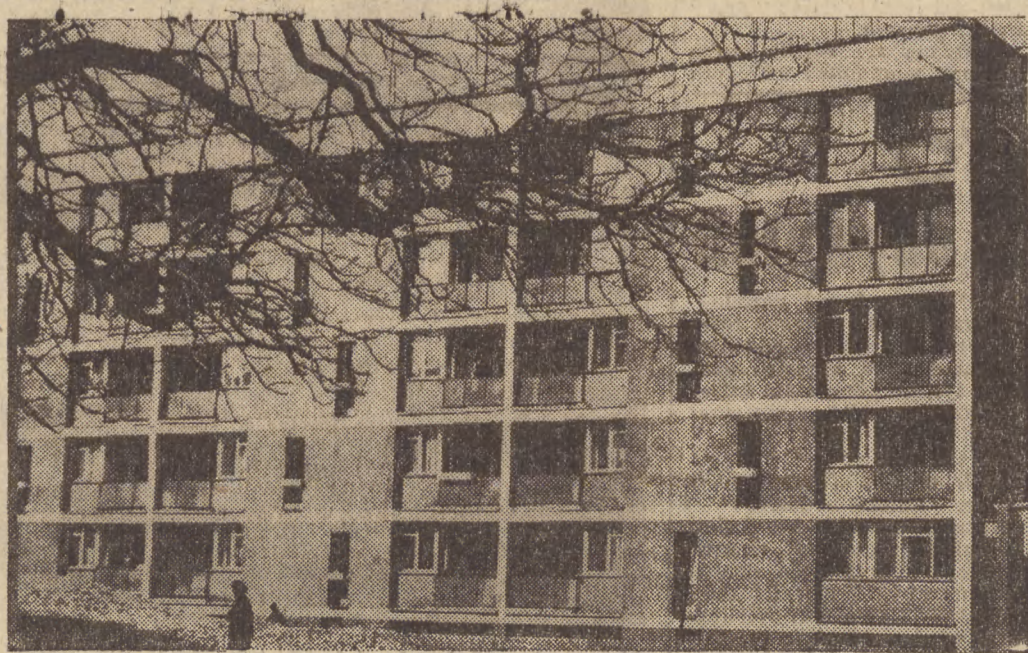
Nie zapomnielibym o dzieciach i młodzieży w wieku szkolnym. Pomagałabym w działalności organizacji młodzieżowych, a przy współpracy rodziców, w czynnie społecznej. Urządziłabym na podwórkach place do gier i zabaw dla dzieci. Dla młodzieży boisko do gry w piłkę, miniaturowe miasteczko do nauki zasad ruchu pieszego i pojazdów w miejscach publicznych.

Za wykroczenia przeciwko estetycznemu wyglądowi miasta kierowałabym sprawy do Kolegium Karno-Administracyjnego. W większości przypadków dotyczyłoby to młodo-

cianych. Wieczorami chodzą po ulicach i rozbijają lampy. Np. z założonych nad bulwarem nadmorskim lamp, przynajmniej jedna piąta jest już zbitych. Kradną też krzewy róż ze skwerów, łamią młode drzewka.

Będąc przewodniczącym nie miałabym żadnego pobłażania wobec osób, które psują opinię i wygląd naszego miasteczka.

JERZY SAKOSIK
Ustka uczeń klasy VIII



Budownictwo mieszkaniowe jest jednym z najważniejszych zadań rad narodowych i ich prezydiów. Na zdjęciu: Nowoczesne bloki mieszkalne w Kołobrzegu.

Fot. J. Piątkowski

Rzetelnie budować...

NIEWIELE KOBIEĆ podejmuje się tej trudnej i odpowiedzialnej pracy. Parę lat temu miałam zaszczyt być kierowniczką USC. Miałam wówczas okazję stykać się na codzień z problemami jakie ciążą na barkach przewodniczącego. Nieraz próbowałam wczuć się w jego rolę.

Dzisiaj, kiedy jest okazja „awansu” po starcie się wejść w jego skórę. Najpierw wyruszyłabym wraz z komisją na wizytację miasta, które po wierzonej mej opiece. Po powrocie starałabym się na podstawie spostrzeżeń naskikować plan pracy.

Ważny jest człowiek — od tego trzeba zacząć. Jak jest społeczeństwo w tym mieście? Muszę je poznać i wiedzieć czego będzie ode mnie oczekiwało i jakie są jego potrzeby. Z pracownikami prezydium powołałabym komisję do nawiązania kontaktów z zakładami pracy. Sprawozdania komisji pozwoliłyby mi poznać warunki w jakich ludzie pracują, jak przedstawiają się: opieka lekarska, działalność rad zakładowych, działów socjalnych itp.

Oczywiście zdaje sobie sprawę z braku mieszkań. Trzeba budować,

ale ważna jest nie tylko liczba nowych mieszkań. Wzmocniłabym przede wszystkim kontrolę (z czynników społecznych) na samych budowlach, głównie dotyczącą jakości robót budowlanych, bo mieszkania od dawna do użytku pozostawiają wiele do życzenia. Po wprowadzeniu się lokatorów do nowych mieszkań ścigałabym całe sztaby ludzi, fachowców do usuwania usterek. Ile traci się na to czasu i funduszy nie trzeba podkreślać. Zadaniem komisji było by przeciwdziałanie brakom braku, marnowaniu materiałów budowlanych, a w konsekwencji chronienie przyszłych lokatorów przed kłopotami. Komisje miałyby też za zadanie sprawowanie kontroli nad zabezpieczeniem materiałów budowlanych. Często jeszcze są one porzucone na placach budowy, nie zabezpieczone przed wpływami atmosferycznymi i kradzieżą.

Myślę, że w mieście przydałoby się jeszcze dwie szkoły z gabinetami przyrodniczymi, pracowniami, salami gimnastycznymi. Trudny to problem, ale ważny i należałoby o tym już zacząć myśleć. Na razie można by w niektórych szkołach przeprowadzić remonty kapitalne i dać dzie-

ciom przynajmniej nowe, wygodne ławki.

Trzeba by też stworzyć młodzieży lepsze warunki uprawiania sportu. Przedsięwzięciem godnym poparcia jest budowa krytego basenu, a następnie urządzenie w jakimś punkcie za miastem lodowiska z szatnią. Przerazenie przeciw ognia jak się patrzy na dzieci, jeżdżące na łyżwach po jezdniach. Przydałoby się również dom kultury. W całym tego słowa znaczeniu, gdzie młodzież znalazłaby miejsce i warunki do rozwijania swych zainteresowań.

Rozwiązania wymaga również sprawa estetycznego wyglądu miasta. Kończąca jest likwidacja niektórych brudnych i nieestetycznych wystaw sklepowych, Ulica Tuwima, Piekielek i inne zaułki miasta straszą wyglądem. Brak punktów usługowych. Na budowę nowych potrzebne będą ogromne nakłady, ale przecież nie wszystko od razu będziemy budować i ulepszać. Ważne jednak, żeby pracować z planem i systematycznie. Czasu jednak tracić nie wolno i już dziś należy przystąpić do wstępnych przygotowań.

Opracowując plan przebudowy uwzględniłabym konieczność odświe-

żenia niektórych elewacji zewnętrznych. Jeśli zaś chodzi o ulicę Wielicką to budynki kazalabym natychmiast wyburzyć. Mimo sprzeciwu wielu osób przystąpiłabym także w przyszłości do przebudowy ul. Wojska Polskiego.

Zrozumiałam, że przewodniczący sam nie będzie wszystkiego realizował. Niezbędny jest mu dobry aparat wykonawczy i pomoc całego społeczeństwa. Konieczna jest ścisła więź i częste kontakty z ludźmi. Często konkursy, wyróżnienia, wyróżnienia zasługujących na nagrody za osiągnię-

...dbać o estetykę

cia w realizacji czynów społecznych, pobudzą wszystkich do czynu pod hasłem „wszystko dla wspólnego dobra”.

Przy podsumowaniu tych planów ogarnęła mnie obawa czy podołałabym wszystkiemu z chwilą przystąpienia do realizacji. Dobrze więc stało, że pierwszy dzień upłynął na wspaniałych marzeniach o przyszłości miasta. Cieszę się, że mogę funkcję przewodniczącego pozostawić temu, kto będzie kontynuował rozsądną politykę gospodarowania w naszym mieście.

ZOFIA BELLER
Słupsk

Chodnik przed prezydium

Gdybym była przewodniczącą zrobiłabym najpierw porządek koło siedziby Gromadzkiej Rady Narodowej w Międzybóżu. W czynnie społecznej uporządkowałabym wszystkie drogi wiejskie należące do gromady. Ułożyłabym także chodnik koło siedziby prezydium.

Postarałabym się także, aby skup żywca odbywał się z dala od zabudowań, a nie w środku wsi.

IRENA BRZYCKA
Międzybóże koło Włocławka

Program wyborczy FJN naszym programem

W TRAKCIE PRZYGOTOWAŃ do ważnego wydarzenia w życiu społecznym i politycznym naszego kraju — wyborów do Sejmu i rad narodowych — prezentowano społeczeństwu programy wyborcze Frontu Jedności Narodu. Określają one rozwój gospodarczy poszczególnych rejonów: województwa, powiatów, miast, gromad i spotkały się z powszechnym poparciem mieszkańców miast i wsi. Nie mogło być inaczej, skoro programy te, uwzględniające realne potrzeby obywateli powstały przy ich walnym udziale. Wiele cennych uzupełnień wniesiono także podczas dyskusji na spotkaniach z kandydatami na posłów i radnych rad narodowych.

Na kilka dni przed wyborami zwróciliśmy się do różnych osób z prośbą o wypowiedzi. Głosowanie na liście kandydatów wysuniętych przez Front Jedności Narodu traktują oni jako akt świadomego wyboru, jako osobistą przemyślaną głęboko sprawę. Dlaczego zdecydowali się na ten wybór?

Perspektywa dla wszystkich

STANISŁAW KŁOS-KOWSKI, kierownik szkoły w Polnicy, pow. Czuchołów jeden z pierwszych osadników na tych ziemiach.

— Jesteśmy świadkami stałego, systematycznego rozwoju szkolnictwa. Nie przestaje się na obietnicach, widoczna jest konsekwentna realizacja programu wyborczego. Najlepszym przykładem jest budowa szkoły w Polnicy, która nas mieszkańców wsi

cieszy szczególnie. Widać poza tym, że rozwija się rolnictwo. Gospodarze są coraz zamożniejsi, budują się — wymowny przykład ich stabilizacji na tych ziemiach. Oddam swój głos na listę FJN również dlatego, że dzieci są lepiej ubrane, że mają przyszłość, że rozwój dziedzin życia gospodarczego w woj. koszalińskim zapewnia pracę oraz perspektywę dostatecznego życia.

LEPSZE WARUNKI

HENRYK CICHY — rzemieślnik z Sianowa

— Głosuję na program Frontu Jedności Narodu skupiający członków partii, stronnictw politycznych przedstawicieli całego społeczeństwa. Będę głosować na kandydatów, którym całe społeczeństwo zaufało, z których wielu poznałem już jako godnych reprezentantów interesów społecznych w ubiegłej kadencji. Program wyznacza

zadania dla wszystkich obywateli, w tym również dla członków SD, do które go należy. Powstał on w oparciu o uchwały V Zjazdu partii, a także IX Zjazdu SD. Realizacja programu wyborczego FJN przyczyni się do stworzenia lepszych warunków życia i pracy dla całego narodu, dla przedstawicieli wszystkich grup społecznych w województwie i kraju.

Stały postęp

Mgr MARIAN SIKORA kierownik Oddziału Archeologicznego Muzeum Pomorza Środkowego:

— Za czasów okupacji niemieckiej nazywano Koszalin „miastem emerytów”. Obecnie stał się ośrodkiem tętniącym życiem. Więcej — stał się miastem młodzieży, która tutaj znajduje stabilizację. Zrobiliśmy dużo, w czym chyba największą rolę odegrały rady narodowe miasta i województwa. To właśnie zaskarbiło nasze zaufanie do osób, które obdarzyliśmy trudnym zadaniem realizacji zamierzeń zawartych w programach wyborczych. Trzeba przyznać, że były konsekwentnie realizowane. Od 13 lat mego pobytu w Koszalinie jestem świadkiem stałego postępu w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Ale pozostało jeszcze wiele do zrobienia.

Z zaufaniem więc pójść oddać swój głos na listę FJN, bo zamierzenia ujęte w programie wyborczym przyczynią się do dalszego rozwoju naszego miasta i województwa.

Po 25 latach na Monte Cassino (2)

Z Rzymu do Cassino jedziemy szybkobieżnym autokarem „Fiat” chłoniąc oczyma przepiękne widoki. Starożytność prze mieszała się tu z nowoczesnością. Szczątki rzymskich akweduktów, jakiś starych murów i baszt i zaraz obok syl wety znakomicie rozwiązanych architektonicznie domów mieszkalnych. Autostrada, szeroką na około 30 metrów, w każdą stronę czterema strumieniami mkną samochody. Żad nych skrzyżowań, ruch całkowicie bezkolizyjny. Ogromna przyjemność dla amatorów szybkiej jazdy, ale przyjemność która kosztuje. Za wjazd na autostradę płaci się 1200 lirów, podróż własnym samochodem z Rzymu do Neapolu i z powrotem kosztuje 2400 lirów. Niemało, jeśli zważywszy, że średni miesięczny zarobek robotnika we Włoszech nie przekracza 90 tys. lirów.

Im dalej od Rzymu, tym rosące na zboczach drzewa radsza zabudowa, zaczynają się pola uprawne. Kłosi się już pszenica, w pełni sianoko sy. Zwracają uwagę całe hektary pokryte namiotami z folii. To podrymscy bady-larze w tych pomysłowych i tanich szklarniach „pędzą” wczesne warzywa. Ku południowi krajobraz staje się gór-zysty, a okolice biedniejsze. Rozpięta na drutach wino-rośl przywodzi na myśl walki nad Adriatykiem. Winnice przysparzały nam wtedy nie-mało kłopotu. Wjedziesz i ani się obejrzyś, a już cały czołg omotany krzakami i drutem, zablokowane działo i karabi-ny maszynowe. Trzeba było wyskakiwać z wieży i ciąć no-życami pod ogniem...

Jedzie z nami Włodzimierz Drzewiecki, pracownik jedno-go z rzymskich przedsię-wzięć obsługi turystów. By-ły oficer brygady karpackiej, jeden z około 500 żołnierzy 2 Korpusu, którzy pożenił się z Włochami i na stałe osie-dlili się w Italii. Drzewiecki ma nam pomóc w naszych kontaktach z Włochami, ułat-wić sprawy zakwaterowania i wyżywienia. Zapominając chwilami, że ma przed sobą ludzi, którzy przecież włoski but przemierzali z samego południa aż prawie po podnó-że Alp, z wprawą zawodowe-go przewodnika wyjaśnia, że

kuje tylko, a zacznie nam wy-jaśniać, że Monte Cassino zdobyli Polacy. I... nie omyli-łem się...

— Proszę państwa — na ca-ły autokar brzmi przez mega-fon głos Drzewieckiego — przed nami góry Monte Cassi-no, teren niezwykle krwawych walk z okresu ostatniej woj-ny. Trzeba państwu wiedzieć, że te, zda się, niedostępne ska-ły zdobyli Polacy...

Parsknęliśmy śmiechem. Bo cóż było robić?

Jesteśmy już w wąskiej do-linie Liri. Na prawo, w lek-kiej mgiełce góry Arunzi, na-lewo rośnie w oczach i z każ-dą chwilą potężniejsze masyw Monte Cassino, z wypiętrzo-

nym pod niebo Monte Cairo. Widzimy już biejące mury odbudowanego klasztoru, obe-lisk dywizji karpackiej na-wzgórzu 593, o które toczyły się najkrwawsze walki oraz żelazny krzyż dywizji kreso-wej na wzgórzu 575. Postrzę-pione skałami góry niemal pionową ścianą wyrastają z do-łiny i robią niesamowite wrażenie...

— Ależ wysokie — myślę sobie, widząc je znów po 25 latach. — Jak myśmy się tam dostali?

Szukam wzrokiem przypię-tego skał Piedimonte. Jest! Do-licha, w takim stanie, jakby wczoraj zostały nasze czołgi. Zbite i potrzaskane.

Miasto żyje z turystów...

Przewodnik wyjaśnia, że Pie-dimonte zostawiono w ru-inach, jako swego rodzaju pomnik, przestrzegający przed skutkami wojny.

Wjeżdżamy do Cassino. Przed wojną miasto liczyło o-koło 8 tys. mieszkańców, zna-me było we Włoszech z do-mów szczególnie wyuzdanej rozpusty. Benedyktyni z klasztornej góry grozili, że miasto za karę spotka los Sodomy i Gomory.

Gdy w maju 1944 roku czołgiem przejeżdżałem przez Cassino widziałem wielkie ru-mowisko, pozalwane wodami rzek Gari i Rapido. Dziś miasteczko liczy ponad 30 tys. mieszkańców, odbudowało się

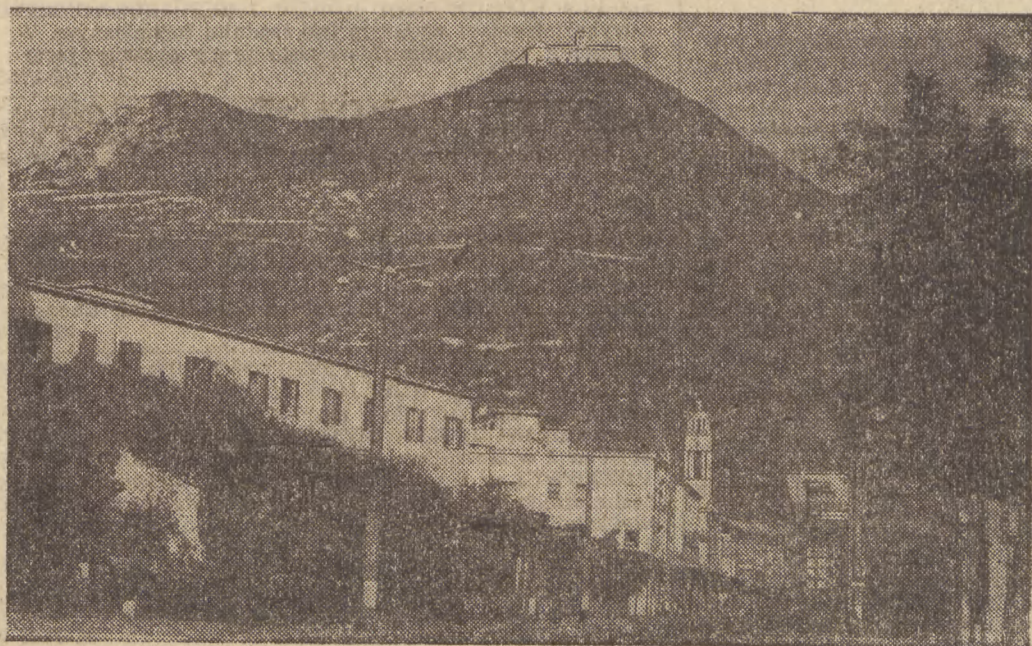
żyny Himalajów, żołnierzy specjalnie szkolonych i szcze-gólnie zaprawionych w wal-kach w skalistym niedostęp-nym terenie. Wdarli się nie-mal na sam szczyt i zostali zepchnięci, zostawiając po dro-dze ponad 3 tys. zabitych i rannych.

Hindusi nie mają w Cassi-no swojego cmentarza. Staro-dawnym zwyczajem przodków palili poległych na stosach. Cmentarz w Cassino jest jednak wiele. Wielka tablica na rynku miasta informuje, w którym kierunku leży Ci-mitero Monumentale Militare Tedesco — wojenny cmen-tarz niemiecki i w kolejności cmentarze angielski i polski. Niemiecki wyszczególnili na pierwszym miejscu.

Pod wieczór z ciekawości poszedłem na ten niemiecki cmentarz. Leży w dole, w do-linie rzeki Rapido, jakieś 2,5 km od rynku Cassino, na ko-pulastym wzgórzu. Wiele gro-bów masowych, wiele bez-imiennych. Dowiedziałem się, że leży tu ponad 20 tys. nie-mieckich żołnierzy, ściągnię-tych niemal z całej, przegra-dzającej dolinę Liri linii Gu-stawa i Hitlera. Ilu Niemców poległo z naszych rak? Trud-no powiedzieć, w każdym ra-zie nie mało. Po natarciu na-odcinku dywizji kresowej na-leziono ponad 400 niemieckich trupów. Widziałem w Piedi-monte ogromny lej po wybu-chu 1000-kilogramowej bom-by po brzozi zachowy zabity-mi, hitlerowskimi spadochro-niarzami.

W Cassino zatrząsienie hoteli. Italic odwiedza rocz-nie około 30 mln turystów, zo-stawiając w tym kraju, бага-telka, ponad 2 mld dolarów. Z obsługi turystów żyje też znaczna część mieszkańców Cassino. No cóż, Niemcy ma-ją tu najwięcej poległych, tu-rwści z NRF odwiedzają mia-sto bardzo licznie. Biznes to biznes. Stąd też chyba to wyszczególnienie Cime-tero Monumentale Militare Te-desco na honorowym miej-scu informacyjnej tablicy, stąd też to niemieckie dzia-ło przeciwpancerne kaliber 76 mm, stojące obok włoskiego czołgu przy pamiątkowym o-belisku w rynku...

Wieczorem bierzemy udział w uroczystości. W siedzibie merostwa miasta Cassino mi-nister Janusz Wieczorek uro-czyście otwiera wystawę Pom-ników Walki i Męczeństwa Na-rodu Polskiego. Jest bur-mistrz Cassino, radni miejscy, przedstawiciele władz włoskie-go, miejscowa inteligencja, przedstawiciele władz Pol-onii, ambasador PRL Woj-ciech Chabański. Przed me-rostwem flagi polskie i włos-kie, preza się na hacznosie ka-rabinierzy. W holu budynku wiele zdjęć z walki polskich żołnierzy o klasztor. Spoty-kam też swojego starego zna-jomego — czołg typu szter-man, taki sam, jakie mieli-my w brygadzie. Stoją sobie ten szerman (wyciągnięty prawdo-podobnie z bagien rzeki Ra-pido) wstydliwie schowany w zakamarkach podwórza me-rostwa. Bardziej pasowałoby



Widok na górę klasztorną i odbudowany klasztor z północnej części miasta Cassino, z „Via Casilina” — jedynej drogi, która w 1944 roku prowadziła do Rzymu. Z lewej od klasztoru tzw. Wzgórze Kata, na które wdarli się Gurkowie i zostali wybiti ogniem ciężkich karabinów maszynowych. Polacy uderzyli na klasztor z przeciwnej strony.

W Bierzwnicy i Strzeżeniu

Ogólnokrajowy konkurs pod tym kryptonimem również w naszym województwie zyskał sobie dużą popularność. W ub. roku 4 koszalińskie pegeery zdobyły krajowe nagrody w tym konkursie, a kilka gospo-darstw otrzymało wyróżnienia. Również w tym roku nie brak kandydatów do nagród — z każdym dniem wzrasta liczba przedsiębiorstw rolnych, zgła-szających konkretne zadania w ramach akcji „Wiosna — lato 1969”. W programach pracy zwraca się uwagę przede wszystkim na dalszą popra-wę warunków socjalnych i by-towych pracowników, na za-pewnienie załogom i człon-kom rodzin warunków do wy-poczynku po pracy oraz na zor-ganizowanie różnych form o-pieki nad dziećmi.

Np. w PGR Bierzwnica w powiecie świdwińskim jest już gabinet lekarsko-dentystycz-ny, świetlica, w której pracu-je kilka zespołów, są 2 duże łaźnie, zaś w mieszkaniach pracowników urządzenia wo-dociągowe i kuchenne gazowe. Dlatego też w tegorocznym konkursie zamierza się więcej uwagi poświęcić podniesieniu

estetyki i wyglądu osiedla pe-geerowskiego. Wiosną uporzą-dkowano park, założono ogród ki kwiatowe, zasadzono drze-wa i krzewy, wyremontowano boisko sportowe. Planuje się ponadto urządzić tzw. zielo-ną świetlicę — do występów zespołów na wolnym powie-

Wiele z zadań ujętych w programie zamierza się reali-zować przy pomocy stażystów odbywających w Bierzwnicy praktykę. Stażyści zajmą się m.in. organizacją szkolenia za-wodowego pracowników, na-które zgłosiło się już ponad 10 osób, a także organizacją za-jęć kulturalnych i imprez sportowych. Wymieniliśmy za-

nistracyjnych i mieszkalnych założyć klomby z kwiatami i w ogródkach przydomowych zasadzić 250 drzewek owoco-wych i krzewów. Nowe urza-dzenia otrzyma plac zabaw dla dzieci, zaś młodzież korzy-sać będzie z nowego boiska do piłki siatkowej. Większość tych zadań już wykonano.

Konkurs przyczyni się do rozszerzenia działalności kul-turalnej. Planuje się organizo-wać imprezy rozrywkowe, lo-terie i zgaduj-zgadule. To w ramach świątecznego wypo-czynku po pracy. Ponadto za-łoga SHR zwiedzi Kołobrzeg, niektóre zakłady pracy w Ko-szalinie, weźmie udział w kil-ku wycieczkach do teatru, spotka się z działaczami gos-po-darczymi, weteranami ostat-niej wojny. Przewiduje się również założenie ogniska mu-zycznego dla dzieci oraz sekcji fotograficznej. Warto podkre-slić, iż kierownictwo SHR wspólnie z radą zakładową o-głosiło konkursy wewnątrz-zakładowe, m.in. na najlepszy ogródek kwiatowy, na pro-zodującego w realizacji czynów społecznych pracownika oraz na najlepiej pod względem estetycznym urządzone mies-zkanie pracownika SHR (ś)

„Wiosna-lato 1969”

trzu oraz wyposażyć plac za-baw dla dzieci. Program kon-kursu przewiduje wiele im-prez sportowych na miejs-cu i na wyjeździe, zor-ganizowanie spartakiady, a także zbiorowych wycieczek do teatru i kina. Dzieci pra-cowników korzystając będą z wy-cieczek krajoznawczych, biwa-ków oraz ze stałej fachowej o-pieki w okresie nasilonych

sadnicze punkty programu za-łogi PGR Bierzwnica. Należy dodać, iż gospodarstwo wezwa-ło do współzawodnictwa w realizacji zadań konkursu wszystkie pegeery w powie-cie świdwińskim.

Cenne zobowiązania w kon-kursie „Wiosna — lato 1969” podjęła się wykonać również załoga Stacji Hodowli Roślin w Strzeżeniu. Postanowiono więc wokół budynków admi-



W siedzibie merostwa miasta Cassino — jak głosi na-mieszczony napis „Mostra Dei Monumenti Polacchi Della Lotta E Del Martirio” — otwarta została wystawa Pomni-ków Walki i Męczeństwa Narodu Polskiego...

dzięki uzyskanym odszkodo-waniom wojennym.

Aby z Cassino spojrzeć na klasztor trzeba głowę zadzie-rać do nieba. Zbocza są tu najbardziej pionowe i niedos-tepnne. Z tej właśnie strony atakowała klasztor hinduska dywizja piechoty złożona z Gurków — mieszkańców wy-

mu miejsce przy obelisku w rynku, zamiast tego niemiec-kiego pęcapana.

Po uroczystości burmistrz częstuje nas lampką wina. Jest już późno i jesteśmy o-gromnie zmęczeni po dniu pełnym wrażeń.

JERZY LESIAK
Zdjęcia autora

Nad listami Czytelników

Oszustów ścigać...

Tak się składa, że działalność naszego najsilniejszego przedsiębiorstwa przewozowego — PKS — jest wciąż przedmiotem uwagi Czytelników, a więc i naszej gazety. O sprawach pekaesu i jego pasażerów pisaliśmy wiele i w różnych aspektach. Między innymi zajmowaliśmy się już sprawą dojazdów do pracy mieszkańców podmiejskich okolic Koszalina i innych miast oraz kłopotami osób korzystających z miesięcznych biletów PKS.

Mimo wyjaśnienia przez WP PKS wszystkich, zdawałoby się, związanych z tym nieporozumień — zdarzają się nadal przypadki niewłaściwych praktyk. Żeby być obiektywnym — dotyczy to obydwu stron — niektórych załóg PKS i — niektórych pasażerów.

Oto w liście z 21 bm. Czytelnik z Noskowa, Bolesław T. sygnalizuje redakcji, że 19 maja konduktorka autobusu, wyjeżdżającego ze Sławna o godzinie 19.15 usiłowała wracać później niż zwykle z pracy Czytelnika pozbawiać biletu miesięcznego, a także domagała się, by posiadacz tego biletu wykupił dodatkowo bilet na przejazd jednorazowy wraz z opłatą karną. Tymczasem WP PKS wyjaśniło, że posiadacz biletu miesięcznego, nawet jadący innym, niż wyznaczonym na bilecie kursem nie może być traktowany jak pasażer bez biletu, gdyż przejazd opłacił nabywając bilet miesięczny.

Jest rzeczą zrozumiałą, że PKS dba o porządek na swych liniach i że walczy ze zdarzającymi się przejazdami, ponieważ

Wciąż jednak uparcie zwracamy uwagę zbyt gorliwie walczącym o rentowność przedsiębiorstwa załogom, że posiadacze biletów miesięcznych nie są pasażerami „na gapę”. Mówi o tym również niedawno opublikowany wyrok Sądu Najwyższego, nie do tyżacy co prawda PKS, lecz PKS, ale wyjaśniający, co można uważać za przestępstwo z art. 265 kodeksu karnego: „Nieposiadanie biletu

od rentowności przedsiębiorstwa zależy między innymi ciągła poprawa warunków jazdy, zwiększanie liczby wozów na liniach PKS itd. To też surowe kary dla „gapowiczów” są obecnie najzupełniej uzasadnione, a ewentualnym amatorom takiej jazdy przypominały przykład Franciszka O.

...pasażerów bronić

Wciąż jednak uparcie zwracamy uwagę zbyt gorliwie walczącym o rentowność przedsiębiorstwa załogom, że posiadacze biletów miesięcznych nie są pasażerami „na gapę”. Mówi o tym również niedawno opublikowany wyrok Sądu Najwyższego, nie do tyżacy co prawda PKS, lecz PKS, ale wyjaśniający, co można uważać za przestępstwo z art. 265 kodeksu karnego: „Nieposiadanie biletu

Z. BANASIAK

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W SŁAWNIE zatrudni natychmiast **KIEROWNIKI I SPRZEDAWCĘ** do stoiska branży AGD w Rolniczym Domu Towarowym w Sławnie. Reflektujemy na siły kwalifikowane, chętne małżeństwo. Warunki pracy i płacy do omówienia z Zarządem Spółdzielni, Sławno, ul. Rapackiego 13/15. K-1698-0

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNICO-ZAGÓRKI, p-ta Wrząca, pow. Słupsk zatrudni od 1 czerwca 1969 r. **BRYGADZISTĘ OBOROWEGO** z uprawnieniem do inseminacji oraz **DWIE RODZINY DO PRACY W OBORZE**. Szkoła, sklep na miejscu, do stacji kolejowej 1 km, mieszkania w nowym budownictwie zapewnione. K-1725-0

KIEROWNIKI (czkę) DOMU WYPOCZYNKOWEGO W SARBINOWIE, pow. Koszalin, **KUCHARKĘ I PODKUCHENNĄ** zatrudni natychmiast **DYREKCJA MIEJSKIEGO ZARZĄDU BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W GLIWICACH**, ul. Dolnych Wałów 11. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K-1699-0

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W KOSZALINIE, ul. Legnicka 6—10 zatrudni pracownika na stanowisko **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** do jednego ze zgrupowanych przedsiębiorstw. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i długoletni staż pracy. Oferty kierować pod adresem Zjednoczenia. K-1724-0

SPECJALISTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBÓT TERMOIZOLACYJNYCH „TERMOCHRON” W KOSZALINIE, ul. Bieruta 54, zatrudni natychmiast pracownika na stanowisko **KIEROWNIKA ROBÓT TERMOIZOLACYJNYCH** z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym. Wyna grodzenie wg Układu zbiorowego pracy obowiązującego w budownictwie. K-1755-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W KOŁOBŻEGU zatrudni natychmiast **KIEROWNIKI PUNKTU SKUPU SKÓR SUROWYCH I FUTERKOWYCH**. Wyna grodzenie wg Układu zbiorowego pracy dla pracowników handlu i spółdzielczości. K-1752

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W SŁAWNIE zatrudni **MAGAZYNIERA ZBOŻOWEGO** z odpowiednimi kwalifikacjami. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z Zarządem Spółdzielni w Sławnie, ul. Rapackiego 13—15. K-1753-0

PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTOWO-TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W KOSZALINIE, ul. Morska 49, tel. 62-71 do 4 przyjmie do pracy następujących pracowników: 1) **KIEROWNIKI BAZY TRANSPORTOWEJ nr 1** w Koszalinie oraz **KIEROWNIKI BAZY TRANSPORTOWEJ nr 6** w Szczecinku z wykształceniem wyższym technicznym lub ekonomicznym i czteroletnią praktyką lub wykształceniem średnim ekonomicznym lub technicznym i 10-letnią praktyką. Wynagrodzenie do uzgodnienia. 2) **STARSZYCH MECHANIKÓW** bazy transportowej w Koszalinie oraz w Słupsku z wykształceniem średnim technicznym i 6-letnią praktyką. Wynagrodzenia do uzgodnienia. K-1748-0

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACYJNE W WAŁCZU zatrudni natychmiast: **TECHNIKA BHP** ze znajomością branży budowlanej, technika na stanowisko **ZASTĘPCY GŁÓWNEGO MECHANIKA** z praktyką; **CIEŚLĘ**, **2 PRACOWNIKÓW** do grupy załadunkowej; **ELEKTRYKA** na niskie napięcie do warsztatu elektrycznego; **2 KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH** na samochody dostawcze; **2 OPERATORÓW NA KOPARKI**, jednego na **SPYCHARKĘ**, **MECHANIKA DO NAPRAW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO** ze znajomością silników wysokoprężnych. Warunki wg Układu zbiorowego pracy w budownictwie do uzgodnienia na miejscu. K-1749-0

SPRZEDAM taksometr „Poltax” mało używany. Słupsk, Rybacka 21 m 19, Winiarczyk. Gp-1835

SPRZEDAM motor SHL. Wiadomość: Słupsk, ul. Gdynska 34. Gp-1886

SPRZEDAM samochód warszawę, Słupsk, ul. 22 Lipca 3 (w podwórku). Gp-1887

SPRZEDAM samochód lublin. Słupsk, ul. Długa 38 m 1. Gp-1838

TANIO sprzedam gospodarstwo rolne 10 ha. Wiadomość: Grodziszewo, Chrobrego 7, Wasilkowski. G-1894

SPRZEDAM warszawę M-20, w dobrym stanie. Wiadomość: Sławno, tel. 37-33. G-1893

SPRZEDAM dom 6-izbowy wraz z placem 13 arów koło Czeszochy (70 tysięcy) stacja Kłomnice, Sądowa 46. Tybel. K-139/B

WARSZAWĘ M-20 — sprzedam, Chojnice, Plac Piastowski 19, telefon 23-11. K-137/B

1 HA OGROD, pod Wejherowem, plantacja truskawek, sad, barak, siła, instalacja nawadniająca, otoczony rzeką, siatka, dochód roczny 100 tys. zł z powodu choroby — sprzedam. Gdynia, Kollataja 23, Jurgowiak. K-134/B

ZAMIENIĘ pilnie mieszkanie, dwa pokoje, kuchnia, łazienka, (nowe budownictwo) w Jeleniej Górze, na podobne lub większe w Koszalinie. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń pod nr 1666. K-1666-0

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie 38 m kw. kwaterekowe, we Wrocławiu, na podobne w Uście, lub Kołobrzegu. Feliks Schmidt, Wrocław, Sempa Szaryńskiego 70 m 1. Gp-1889

PRZYJĘMIE ucznia do zawodu piekarskiego. Warunek: ukończone 17 lat. Kazimierz Kowalski, piekarnia w Żelkowie, pow. Słupsk. Gp-1890

POTRZEBNA pomoc do półrocznego dziecka. Koszalin, Tuwima 12/20, po godz. 16. Gp-1891

DNIA 20 V 69 r. zgubiono koło samochodu syrena, na trasie Darłówek — Sławno. Zwrot za wynagrodzeniem. Adres: Józef Szwab, Sławno, ul. Powstańców Warszawskich 12, tel. 35-33. G-1892

POWIATOWA Kolumna Sanitarna Szczecinek zgłasza zgubienie tabliczki rejestracyjnej motoroweru komar nr ETA 275. Gp-1884

UNIEWAŻNIA się zgubione zaświadczenie rejestracyjne powiatu Szczecinek, wystawione na Naczelna Organizację Techniczną w Koszalinie. Nr 10/60 z dnia 28 maja 1960 roku. K-1763

Szkoła Przeposobienia Rolniczego

W POTĘGOWIE, POW. SŁUPSK

ogłasza **NABÓR DO KLASY I NA ROK SZKOLNY 1969/70**

Podania wraz z załącznikiem (świadectwo ukończenia klasy VIII) przyjmuje sekretariat szkoły w Potęgowie. Nauka w szkole trwa dwa lata.

Po ukończeniu tego typu szkoły, uczniowie mają możliwość dalszego kształcenia się w technikum. K-1750

SPÓŁDZIELCZE STUDIUM RACHUNKOWOŚCI I KONTROLI

MŁOSZOWA, tel. 2, pow. Chrzanów

ogłasza **WPISY** na rok szkolny 1969/70

Wymagane wykształcenie średnie.

Nauka, internat i wyżywienie — bezpłatne.

PODANIA składać można **DO DNIA 20 CZERWCA** br. Egzaminy wstępne z języka polskiego, geografii i matematyki na studium stacjonarne (jednoroczne) odbędą się w pierwszej połowie lipca br.

Na Wydział Zaoczny (dwuletni, wyłącznie dla pracowników spółdzielczości pracy i inwalidzkiej) — przyjęcia są bez egzaminów. K-140/B

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ELEKTRO-METAL” W KOSZALINIE

zawiadamia, że

ZAKŁAD ELEKTROMECHANICZNY W SZCZECINKU

ZOSTAŁ PRZENIESIONY do obiektu

przy ul. BOHATERÓW WARSZAWY nr 31, tel. 762.

Zakład wykonuje usługi w zakresie:

PRZEWIJANIA SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH wszelkich typów oraz **SILNIKÓW** do pomp głębinowych. K-1754-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W KOSZALINIE ul. Mieszka I nr 32 zatrudni natychmiast **50 WYKwalifikowanych Robotników Drogowych** — **BRUKARZY** oraz **4 BRYGADZISTÓW BRUKARZY** posiadających świadectwa czeladnika lub mistrza brukarskiego. Praca akordowa przy układaniu dróg z trylikin na terenie powiatu. Dla zamiejscowych zapewniamy świadczenia wg załącznika nr 3 do UZP w budownictwie. Bliższych informacji i przyjęć dokonuje Dział Zatrudnienia w Przedsiębiorstwie. K-1756

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W KOSZALINIE ul. Pawła Findera 115, zatrudni natychmiast: **CZTERECH KIEROWCÓW** z I lub II kat. prawa jazdy, **SZESZCIU ŁADOWACZY**, **DZIESIĘĆ ZAMIATA-CZEK ULIC**. Warunki pracy i płacy wg Układu zbiorowego pracy pracowników gospodarki komunalnej. K-1751-0

PREZYDIUM PRN INSPEKTORAT OŚWIATY W MIASTKU ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie fundamentów, instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej oraz tynków na 10 domków jednorodzinnych typu „mikołajki” na terenie powiatu. Dokumentacja do wglądu w biurze Inspektoratu Oświaty w Miastku. Komisje otwarcie ofert nastąpi 10 czerwca 1969 r., o godz. 11. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1757

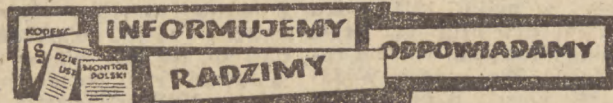
STOCZNIA „USTKA” W USTCE, ul. Westerplatte 1, ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na roboty dekarsko-blacharskie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacji w sprawie ww robót udziela Dział Głównego Mechanika Stoczni. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „roboty dekarskie” należy składać w terminie do 6 VI 1969 r. Otwarcie ofert nastąpi 14 VI 1969 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1722-0

STACJA HODOWLANO-BADAWCZA W BONINIE pow. Koszalin ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie instalacji elektrycznej i opraw prototypowych dla doświadczenia roślin zgodnie z dokumentacją techniczną, znajdującą się w biurze SHB Bonin. Termin wykonania do 30 lipca 69 r. Otwarcie ofert nastąpi w biurze SHB Bonin 10 czerwca 69 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-1758

ZAKŁADY ZBOŻOWE „PZZ” W SZCZECINKU, ul. Świerczewskiego 69 ogłaszają **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie obudowy i zamontowanie podciągarki wagonowej oraz wykonanie dołu pod wagę wozową wraz z fundamentami w magazynie zbożowym w Czaplisku. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa jest do wglądu w Dziale Technicznym Zakładów Zbożowych w Szczecinku, w godz. 8—15. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w biurze Zakładów Zbożowych, do 10 czerwca 69 r. Otwarcie ofert nastąpi 11 czerwca, o godz. 9. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1759-0

KOMBINAT PGR W TYMIENIU, p-ta Borkowie, pow. Koszalin ogłasza **PRZETARG** na wykonanie 3.300 sztuk słupków betonowych. Oferty w zaklejonych kopertach należy składać w dyrekcji kombinatu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające uprawnienia do wykonania tego rodzaju robót. Otwarcie ofert nastąpi 3 VI 69 r., o godz. 10. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-1761

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK HODOWCÓW DROBNEGO INWENTARZA W KOSZALINIE, ul. Partyzantów 15a, ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na budowę garaży i budynków gospodarczych, na terenie bazy paszowej w Kobylnicy k/Słupsk. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja do wglądu znajduje się w biurze Związku Koszalin, ul. Partyzantów 15a, II piętro, pokój 63. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod w/w adresem, w terminie do 9 czerwca 69 r. Komisje otwarcie ofert nastąpi 10 czerwca 69 r., o godz. 9. Zastrzegamy dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-1761



ROZWÓD, ALIMENTY, PODZIAŁ MIESZKANIA I WSPÓŁNEGO MAJĄTKU

Czytelnik A. W., pow. Wałcz: W wyroku orzekającym rozwód zasądono ode mnie alimenty na rzecz dzieci, które jednak od października ub. roku przebywają u mnie, pozostając na moim wyłącznym utrzymaniu. Czy mogę ubiegać się o zmianę wysokości alimentów? Jak przedstawić się sprawie uprawnień małżonków rozwiedzionych do wspólnego mieszkania? Czy mogę żądać podziału mienia wspólnego? Żona nie godzi się na podział. Do kogo zwracać się w tych sprawach?

Sąd Powiatowy zasądza w wyroku rozwodowym alimenty brać pod uwagę to, że dzieci przebywają u matki i są na jej utrzymaniu. Obecnie sytuacja zmienia się, gdyż dzieci są na utrzymaniu ojca. Taka zmiana daje podstawę do wytoczenia powództwa o zmianę lub zniesienie alimentów. Żądanie należy opisać na przepisie art. 138 k.r.o., który mówi, że w razie zmiany stosunków można żądać zmiany orzeczenia lub umowy dotyczącej obowiązku alimentacyjnego. Sprawę taką rozpoznaje sąd powiatowy.

Rozwiedzeni małżonkowie zachowują prawo do dotychczas zajmowanego mieszkania, przy czym nie ma znaczenia okoliczność, dla którego z nich wydany został przydział lokalu. Żaden z byłych małżonków nie może żądać usunięcia drugiego małżonka i nie ma prawa wprowadzać do mieszkania osoby trzeciej. Rozwód stwarza natomiast warunki do zgłoszenia władzom lokalnym wniosku o podział lokalu lub o przydział nowego mieszkania.

Wobec stanowiska żony, która nie godzi się na podział mienia, pozostaje Panu tylko droga sądowa. Należy skierować do sądu powiatowego wniosek o podział majątku wspólnego. Podział taki może nastąpić, gdyż wskutek rozvodu ustala wspólność ustawowa. (Pa-b)

DZIERŻAWA I PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI GOSPODARSTWA ROLNEGO

E. K. — Wałcz: — Teś mój oddał swe gospodarstwo w dzierżawę — na lat 10. Mimo że termin ten już upłynął, a przed jego upływem Teś umowę wypowiedział, dzierżawca gospodarstwa nie oddaje. Co robić? Teś chciałby gospodarstwo to darować mojej żonie i mnie. Czy jest to dopuszczalne?

Dzierżawa zawarta na lat 10 kończy się z upływem tego terminu. Ponieważ jednak dzierżawca odmawia wydania gospodarstwa, należy skorzystać z drogi sądowej, wytaczając powództwo o eksmisję. Innej możliwości tu nie ma. Umowa darowizny, której przedmiotem jest gospodarstwo rolne, może być zawarta tylko w formie notarialnej. Nie ma przeszkód, by właściciel przeniósł własność nieruchomości na swą córkę i jej męża. Jednakże nabywca nieruchomości rolnej musi spełniać szereg warunków przez prawo przewidzianych, a w szczególności — mieć kwalifikację do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Poza tym przepisy wymagają zachowania norm obszarowych przy przenoszeniu własności gospodarstw rolnych.

Wyczerpujących informacji na temat poruszonych wyżej kwestii oraz co do opłat notarialnych udzieli notariusz przed sporządzeniem aktu. (Pa-b)

DWOMA CZY DWIEMA

S. T. Koszalin: Wielokrotnie słyszę w radiu i telewizji zwroty „dwoma drużynami”, „dwoma porażkami” itp. Ja natomiast uważam, że powinno się mówić: „dwie ma, drużynami”, „dwie ma, porażkami”. Uprzejmie proszę o autorytatywne wyjaśnienie.

Sprawdziłszy w kilku podrecznikach. Okazuje się, że rację mają obie strony. Liczebnik „dwa” w narzędniku rodzaju żeńskiego brzmi „dwie-ma”, przy czym można używać także formy — dwoma. Natomiast N. Kniaginowa i W. Pisarek w „Poradniku językowym” (Wyd. Lit. Kraków 1965 r. uważają, że odmiana liczebnika „dwa” dla wszystkich rodzajów jest jednokową (narzędnik — dwoma. Stwierdzają jednak, że w rodzaju żeńskim wolno używać także formy starszej „dwie-ma”. (mrj)

We wrześniu - gaudeamus

P RZYGOTOWANIA do uruchomienia w Słupsku Wyższej Szkoły Nauki i Techniki, prowadzone są pełną parą. W ubiegłym kwartale ukończył się 20-osobowy Społeczny Komitet do Spraw Powołania Wyższej Uczelni, pod przewodnictwem I sekretarza KMiP PZPR, dra Jana Stępnia. Zakłady pracy wchodzące w skład komitetu zadeklarowały na potrzeby organizacyjne uczelni środki finansowe. Ogółem ich wartość wynosi 500 tys. zł. Z przekazaniem tych kwot dotychczas nie jest, niestety, najlepiej. Ponieważ uczelnia będzie miała charakter ogólnowojewódzki — są głosy, by świadczeniami na ten cel zainteresować także zakłady pracy spoza Słupska. Warto podkreślić, że Prezydium WRN w Koszalinie z nadwyżki budżetowej przekazało na konto przyszłej uczelni kwotę 1 mln. zł. Z zakładów pracy największą hojność wykazały Północne Zakłady Obuwia, które wyposażyły całkowicie pracownię dydaktyczno-naukową.

J AK swego czasu informowaliśmy, WSN mieścić się będzie w budynku Studium Nauczycielskiego przy ul. Arciszewskiego. Budynki główne otrzymała nowa elewacja, wyremontuje się je go wnętrza. W budowie znajduje się 24-izbowy budynek dydaktyczny. Oddanie go do użytku nastąpi w 1970 r. Architekci opracowują obecnie projekt rozbudowy nowej uczelni. Zakłada się w nim budowę biblioteki, szkoły ćwiczeń, budynku administracyj-

nego i domu studenta na 600 miejsc. Tymczasem ekipy budowlane SPB prowadzą prace wykończeniowe przy usytuowanym w obrębie posesji SN Domu Studenta na 400 miejsc. Budowlani prześlą go inżynierom w czerwcu br. Jesienią zamieszkać w nim studenci pierwszego roku WSN. Przewidziane jest komfortowe wyposażenie. Na ten cel przez naczone bowiem około 2 mln. zł.

Nad całością prac merytorycznych związanych z powstaniem nowej uczelni czuwać będzie dr Bogusław Drewniak — autor wielu publikacji naukowych z zakresu historii Pomorza, pracownik naukowy WSP w Gdańsku, były dyrektor Wojewódzkiego Archiwum w Koszalinie, od wielu lat kierownik Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Słupsku oraz członek Rady Naukowej Ośrodka Badań KTSK.

Doc. dr B. Drewniak od paru miesięcy kieruje kadrą pedagogiczną słupskiej WSN. Składać się ona będzie z dziełami pracowników naukowych dydaktycznych ze stopniem do centa i doktora. Zaangażowana na ponadto będzie część pracowników SN. Bardzo dużo uwagi organizatorzy nowej uczelni poświęcają gromadzeniu księgozbioru, pomocy naukowych itp.

Na pierwszy rok studiów słupska uczelnia przyjmie 300 studentów. Kształcić się oni będą na następujących kierunkach: matematyka z fizyką, fizyka z chemią, biologia z geografą, historia z wychowaniem obywatelskim oraz nauczanie początkowe z wychowaniem muzycznym. Około 1975 r. na WSN wykształcenie pedagogiczne zdobywać będzie dwa tys. osób.

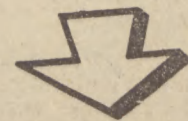
Słupska WSN będzie jedną z pięciu tego typu uczelni jakie w przyszłym roku powstają w naszym kraju. O lokali zaczęły ubiegać się wiele innych ośrodków. Przychylna

dla nas decyzja władz centralnych jest wyrazem uznania dla naszych możliwości organizacyjnych. Wzięto również pod uwagę większe niż w innych rejonach kraju potrzeby w zakresie kształcenia nauczycieli.

I DEA otwarcia wyższej uczelni trafiła w Słupsku na dobry grunt. Władze polityczne i państwowe wykazują dużo zrozumienia i pomocy jej organizatorom. Dla kadry naukowej spoza miasta zarezerwowano mieszkania. Chodzi jeszcze o to, by przyspieszyć przekazywanie deklarowanych środków na konto Społecznego Komitetu WSN. Sądzicie należy, że zakłady pracy, które nie wywiązały się z zobowiązań, przestaną zwlekać. (H)

U BIEGŁA niedziela była dla mieszkańców Objazu i okolic dniem uroczystym. Jak już informowaliśmy, w tej miejscowości odbyły się powiatowe uroczystości Święta Ludowego. Od rana odbywały się imprezy. W miejscowym parku startowali sportowcy. Obiektu utrwalili więc finisz biegu na dystansie 200 metrów. Na szosie na tomiast toczyli boje kolarze. Miejscowe dzieci oblegały stoiska „Ruchu” w którym oprócz ciekawych książek można było nabyć zabawkę i balonik. (am)

Fot. Andrzej Maślankiewicz



Niedziela w Objeździe



Juniorzy w finale

Piłkarska reprezentacja juniorów Gryfa rozegrała ubiegły niedzieli ostatni półfinałowy mecz o puchar Federacji Gwardia. Przeciwnikiem słupszczyzn była drużyna z Polonii Bydgoszcz. Doskonałe spisywały się młodzi piłkarze naszego miasta i tym razem na obcym terenie, poradziła sobie z

Współpraca drogowców

Jak już informowaliśmy, pracownicy Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Słupsku nawiązali współpracę z drogowcami z województwa w NRD. Współpraca nie ogranicza się tylko do wymiany poglądów i doświadczeń. Jak potwierdziło się ostatniej niedzieli, drogowcy zamierzają także współpracować na niwie sportowej, dokonując wymiany turystycznej.

Wśród młodych wyborców

Za oknami był niedzielny słoneczny ranek. Ten dzień nazwano umownie — niedzielą młodego wyborcy. W zetemmesowskim klubie „Plejady” osiemnastuletni aktywiści z zakładowych i szkolnych kół ZMS półkolem otoczyli gości. Za kilka dni po raz pierwszy w życiu pójdą do urn wyborczych. Przedtem chcą porozmawiać, poznać kandydatów.

Spotkanie zaczęło się inaczej niż dotychczasowe. Wiceprzewodniczący Zarządu Miasta i Powiatu ZMS — WACŁAW JANOSZEK przedzierzgnął się w reportera. Przeprowadza wywiad z kandydatką na postać HELENĄ STĘPNIOWĄ. Pytanie — odpowiedź. Młodzież śledzi z zainteresowaniem. Sama dorzucza pytania.

— Jak to będzie z mieszkańiami dla pracowników zakładu?

— Dlaczego fabryka obuwia a nie opon samochodowych?

Odpowiedziom przysłuchują się także kandydaci na radnych do WRN i MRN, których desygnowała organizacja ZMS. Wreszcie posłanka wpała w rytm młodzieżowej atmosfery spotkania. Ona zadaje kilka pytań. Chce się zorientować w sprawach młodzieżowych, chociaż jako pedagoga wi nie są jej obce. Ale np. czy zebrani wiedzą, ilu młodych wyborców w województwie przystąpi do głosowania? Odpowiedź pada bezbłędnie. Z kolei młodzi wyborcy chcą wiedzieć jakie upodobania ma kandydatka na postać.

— Która z piosenek podoba się najbardziej? — zapytuje ktoś z kręgu młodzieży.

— „Po ten kwiat czerwony” — odpowiada postanka.

— No to zaśpiewamy razem — dorzuca ktoś inny. I w klubie dźwięczą słowa popularnej melodii. Śpiewa młodzież, śpiewają kandydaci na radnych, nie wyłamuje się Helena Stępnio.

Dwie godziny w milej atmosferze minęły bardzo szybko. Była wymiana myśli i poglądów, były spory o buty i opony. Poznali się wzajemnie, a piosenką zakończyli spotkanie.

Ale nie tylko taki przebieg miała niedziela młodego wyborcy. W przeddzień, w zakładach pracy odbyły się spotkania z młodzieżowymi kandydatami do WRN i MRN. Natomiast w niedzielę rano delegacje młodych wyborców — zetemmesowców odwiedziły niektórych kandydatów na radnych w ich domach. Wreczono im kwiaty i upominki w imieniu tych wszystkich, którzy 1 czerwca br. będą pierwszy raz w życiu głosować za dalszym rozwojem ojczyzny. (am)

RADIO

PROGRAM I
1322 m oraz UKF 66,17 MHz

na dzień 28 bm. (środa)

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00, 24.00 1.00, 2.00, 2.55.
5.05 Rozm. rolnicze. 5.20 Muzyka. 5.50 Gimn. 6.10 Pieśń min. o gospodarcze. 6.15 Muzyka. 6.30 Jęz. ang. 6.45 Kalendarz rad. 7.20 „Czas i lu dzie” — o problemach ZBoWiD. 7.35 Muzyka 7.50 Gimn. 8.10 Tu Re dakcja Społeczna. 8.15 Piosenki 25-lecia. 8.19 Melodie. 9.00 Dla kl. I-II (wychowanie muzyczne). 9.20 Muzyka. 10.05 „Czas nie upływa” — fragm. pow. 10.25 Senty na smy czki kompozytorów skandynawskich. 11.00 Dla kl. VIII (chemia). 11.25 Polska muzyka ludowa. 11.45 Public. międzynarodowa. 12.25 Kon cert z polonem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Dla kl. I-II (jęz. polski). 13.40 „Więcej, lepiej, ta niej”. 14.00 „Spotkania na szlaku” — rep. literacki. 14.20 Konc. muzy ki radz. 15.05—16.00 Dla dzieci i chłopców. 16.10—18.50 Popołudnie z młodzieżą. 18.50 Muzyka i Aktual ności. 19.15 Konc. reklamowy. 19.30 Konc. Chopinowski. 20.25 Piosenki żołnierskie. 20.47 Kronika sportu. 21.00 „Ze wsi o wsi”. 21.20 Roz mowy o wychowaniu obywatel skim. 21.30 „Zespół Dziewiątki”. 22.00 Konc. z nagrą Chóru a cap pella PR i TV. 22.20 T. Albinoni: Konc. C-dur na obój i ork. 22.30 „Safu słowikiem śpiewająca”. 22.45 Księżycowe melodie. 23.10 Tanecz ny korowód rytymów, melodii i pio senek. 0.05 Kalendarz radiowy 0.10 —3.00 Program nocny z Łodzi.

PROGRAM III

na UKF 66,17 MHz

na dzień 28 bm. (środa)

17.00 Program wieczoru. 17.05 So kto lubi 17.30 „Nasz człowiek w Hawanie” — odc. pow. 17.40 Mie dzy „Bobino” a „Olympia”. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Her batka przy samowarze. 18.25 Prze bój za przebojem. 19.00 Co wieczór powieść: „Pustelnia Parmeńska”. 19.25 Muzyczne pojedynki Diana Ross i „The Supremes” kontra Martha i „The Vandellas”. 19.50 Chłopcy z Portofino. 20.00 Reminis cencje muzyczne. 20.45 Teatrzyk „Zielone oko”. „Konkurenci” — słuch. 21.10 Roland Kirk — geniusz czy mistyfikator. 21.30 Duet lirycz no-prozaiczny. 21.50 Opera tygod nia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiaz da słudmiu wieczorów. 22.15 Wo bec widowni — rep. 22.25 Z naszej taśmoteki. 23.00 Nowe tomiki po etyczne. 23.05 „Muzyka noca”. — konc. rozr. 23.45 Program na czwar tek. 23.50 Na dobranoc ślewa R. Piazzi.

KOSZALIN

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 28 bm. (środa)

5.40 Trybuna przedwyborcza — aud. J. Zesławskiego. 7.15 Serwis inf. dla rybaków. 7.17 Ekspres po ranny. 16.10 Piosenka dnia. 16.15 Muzyka i reklama. 16.20 „Z muzy ką w wiejskiej szkole” — aud. M. Słowik. 16.40 Dla każdego coś miłego — koncert. 17.00 Przegląd aktualności września. 17.15 Z kandydatem na postać wśród wyborców — aud. J. Zesławskiego.

TELEWIZJA

na dzień 28 bm. (środa)

10.25 „Wieczór z Anną Moffo”. 16.35 Dziennik. 16.45 Dla młodych widzów „Zrób to sam”. 17.00 Dla dzieci: „Zielone liście” („Ula i świat”). 17.30 „Polski sad” — program Redakcji Wiejskiej. 18.00 Telewizyjny Kurier Warszawski. 18.45 „Horyzonty” — magazyn gospodarczy. 19.20 Dobranoc.



28 ŚRODA
Augustyna

Sekretariat redakcji i dział ogłoszeń czynne codziennie w godz. 10—16, w soboty: w godz. 10—14.

TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe.

Inf. kolej. 32-51

Taxi:

51-37 — ul. Grodzka
39-09 — ul. Starzyńskiego
38-24 — pl. Dworcowy

Taxi багаж. 49-80.

WYSTAWY

Dyżuruje apteka nr 19 przy ul. Pawła Findera 38, tel. 47-16.

TEATR

BTD — UL. WAŁOWA tel. 52-65.

— Spektakl o godz. 19 — Krakowiacy i Górale.

CKINO

MILENIUM — Syn kapitana Błoda (wios. od 1. 12) pan.
Seanse o godz. 11 i 13.45.
Sekrety wianych żon — (wios. od 1. 12).

Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.

POLONIA — w remoncie.

GUARDIA — Heroina (NRD od 1. 16)

Seanse o godz. 17.30 i 20.

USTKA

DELFIN — Życie aby żyć (franc. od 1. 16).

Seanse o godz. 18 i 20.

GŁOWCZYCE

STOLICA — Amerykańska żona (wios. od 1. 16) pan.

Seans o godz. 13.

UWAGA: Repertuar kin podaje my na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie

19.30 Dziennik.

19.55 Sprawozdanie filmowe ze spotkań kandydatów na postów i radnych z aktywem województwa katowickiego.

20.15 „Ja gorę” — polski film te lewizyjny z cyklu: „Opowieści nie zwykłe”.

20.40 Światowid.

21.15 „Sylwetki X Muzy” — Sta nislav Mikulski.

21.40 Dziennik.

21.55 „Studio 63” Lucjan Rudnic ki „Byłem i ja.”.

23.05 Program na jutro.

PROGRAMY OSIOWE

9.55 Dla szkół: fizyka (kl. VII).

11.55 Dla szkół: chemia (kl. VII).

15.00 Matematyka w szkole.

15.30 i 23.10 Politechnika TV: mate matyka (cz. I) kurs przygotowaw.

16.05 i 23.45 Politechnika TV: matematyka cz. II kurs przygotowa wczy.

KZG Zam. B-132 R-37

Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „Prasa”.

Redaguje Kolegium Redakcyjne, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 82-61 do 65.

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organ KWP PZPR.

„Głos Słupski”, Słupsk, pl. Zwycięstwa 2, i piętro. Telefony: sekretariat łączy z kierownikiem — 51-95; dział ogłoszeń 51-95; redakcja — 51-66.

Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 15 zł, kwartalna — 45 zł, półroczna — 90 zł, roczna 180 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały „Ruch”.

Wszelkie informacje o warunkach prenumeraty adre sować do redakcji „Ruch” i pocztę.

Tłoczono: KZGrat., Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

Mysle - więc pisze

Panie Redaktorze!

Lato przed nami, Panie Redaktorze, więc pomyślałem sobie, że czas „nabrać” jakiegoś płóciennika na krótkie spodnie. Godzina była przedpołudniowa, chyba jedenasta, kiedy w mej głowie wykielkowała myśl konfekcyjna. Udałem się więc do reprezentacyjnego sklepu tekstylnego przy ulicy 9 Marca. Uważa Pan, chwytam za kłamekę, a drzwi ani drgną. W środku — czyli po tamtej stronie — funkcjonuje władza milicyjna. W takich sytuacjach — Pan, Redaktorze, rozumie — ciekawość mnie pali. Trąbię w dziurkę od klucza.

— A co się dzieje?
— Złodzieja się szuka obywateli — funkcjonariusz informuje.

Ciekawe. Podszedłem do okna wystawowego i kłuję. Z miejsca poczułem się jak w niemym kinie. Pan sobie chyba przypomina. Wszystko widać a nic nie słyszeć. Ludzi w tym sklepie sporo — same prawie kobiety. A jedna z nich chodzi od podejrzanej do podejrzanej i szuka czegoś. Nie powiem, robi to fachowo, jak w powieści kryminalnej. Zaczyna obmacywanie od pięty a kończy na tapirowanej fryzurze. Jednej podejrzanej jak dojechała do kolan, to ta widocznie z powodu laskotek aż podskoczyła. Inna znowu przy rewizji miejsca nieczystości — chciała poszukać odwinąć z prawej ręki, ale ta się w porę odsunęła.

Kiedy już tak stałem przy szybie z pół godziny, a obok mnie kilkanaście ciekawych osób, wrzasnąłem znów w dziurkę od klucza.

— Na pewno bestia złodziej siedzi w beli setki na jesionkę! Potem jeszcze dodałem, że ja to bym się nie dał obmacywać, bo co to za metody... I czmychnąłem przed złym spojrzeniem władzy. Dotychczas tak czmycham i czmycham, bez krótkich spodenek.

Z okazji Święta Ludowego...

W ramach obchodów Święta Ludowego w Objeździe odbyły się imprezy sportowe. Startowali lekkoatleci, kolarze i siatkarze. A oto wyniki poszczególnych konkurencji.

W dwuetapowym wyścigu kolarskim zwyciężył Tadeusz Zdunczuk przed Bogusławem Bielewiczem i Andrzejem Kowalskim. Turniej siatkówki kobiet wygrała drużyna Karzniczek, a męczyzn zespół Technikum Rolniczego.

Zawody lekkoatletyczne rozgrywane były w miejscowym parku. Głównie więc odbyły się konkurencje biegowe. Kobiety uzyskały następujące wyniki: 60 i 100 m — Danuta Brol 9,5 i 13,5 sek. 200 m — Halina Kwiatek 28,4 sek. 400 m — Maria Sac 1.04,6 min. 800 m — Halina Kwiatek 2.31,4 min. Sztafeta 4x100 m wygrała drużyna Karzniczek 54,9 sek. Wśród mężczyzn najlepszy byli: 60 i 100 m — Jerzy Kacprzak 8,1 i 12,0 200 m — Bogdan Szczypek 24,3 sek. 400 m — Jan Baran 53,0 sek; 800 m — Tadeusz Zeliszewski 2.52,02 min. Sztafeta 4x100 m wygrała drużyna Technikum Rolniczego 46,0 sek.

Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe. (a)

W REPERTUARSKIM SKRÓCIE

NIEDOSTĘPNE HUŚTAWKI

W niedzielne popołudnie, 25 bm. przy słonecznej pogodzie wielu mieszkańców Słupska wybrało się z całymi rodzinami do Parku Kultury i Wypoczynku. Dzieci przede wszystkim pobiegły w stro nie huśtawek. Jest to przecież o tej porze w parku jedyna atrakcja. Tymczasem są one jeszcze pozaplanane na łańcuchy i niedostępne dla dzieci.

Kiedy więc dzieci mają korzystać z tej uciechy?

SZKŁO W KIELBASIE

Nasza Czytelniczka J. P. (nazwisko i adres znane redakcji) przyniosła do redakcji kawałek kielbasy litewskiej, w której znajdował się spory odłamek szkła. Kielbase to kupiła 20 bm. w sklepie nr 61 MHD przy ul. Wiejskiej. Ekspozat udostępnił zainteresowanym.

ZNALEZIONE KWITY

W sekretariacie naszej redakcji pl. Zwycięstwa 2, znajdują się znalezione dwa zlecenia: nr 10235 i 30320 wystawione 17 bm. przez sklep „Jubilera” na wykonanie biżuterii. Odebrać je można w godzinach od 10—14.



Jacek Kurzawa

Wietnamskie wybiegi Nixona

Godzina prawdy zbliża się nieuchronnie

(OD STAŁEGO KORESPONDENTA
AGENCJI ROBOTNICZEJ W NOWYM JORKU)

RICHARD NIXON i NGUYEN VAN THIEU spotkają się za dwa tygodnie na wyspie Midway na Oceanie Spokojnym, aby uzgodnić stanowisko w rokowaniach z siłami wyzwoleniczymi.

Na czoło rozmów wysuwa się problem tymczasowych władz Południowego Wietnamu w okresie między zawieszeniem broni a wyborami. Narodowy Front Wyzwolenia domaga się, aby władze sprawował rząd koalicyjny. Thieu kategorycznie odrzuca to żądanie. Prezydent Nixon — jak zauważył krytycznie paryski przedstawiciel Demokratycznego Wietnamu, XUAN THUY — nie wypowiedział się jasno w tej kwestii. Jednakże, właśnie prezydenckie przemilczenie zaniepokoiło najbardziej reżim sajoński.

Oficjalnie, Thieu poparł 8-punktowy program Nixona, ale prywatnie zażądał wyjaśnień od przebywającego w Sajgonie sekretarza stanu Rogersa. Rogers odparł, że problem władz tymczasowych powinni rozwiązać między sobą wietnamscy uczestnicy wojny. Korespondent tygodnika „New sweek” podaje, że nie była to odpowiedź, jaką chciałby usłyszeć Thieu.

Słowa Rogersa, podobnie jak uprzednio niejasność wypowiedzi Nixona sugerują, iż wybory powinna przygotować inna władza, niż obecny reżim sajoński. Waszyngton podważa więc tezę sajończyków, że są prawym, legalnie wybranym, reprezentatywnym i konstytucyjnym rządem Południowego Wietnamu.

PONAD 200 WIELKICH WSI

Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej podjęła uchwałę o tworzeniu tak zwanych wielkich wsi. Powstawać one będą na zasadzie łączenia położonych blisko siebie niewielkich osiedli wiejskich przyłączenia niektórych wsi do miasteczek oraz przekształcenia w te wielkie wsie niektórych miejscowości wycerkowych i leśniczniczych. W sumie powstać ma ponad 200 takich wielkich wsi, a każda z nich będzie miała powyżej 5 tysięcy mieszkańców.

Uprawnienia rad narodowych tych wielkich wsi będą zbliżone do praw miejskich, co będzie dla ich mieszkańców dużym udogodnieniem — nie będą musieli z załatwianiem różnych spraw jeździć do ośrodków wojewódzkich. Założeniem uchwały jest bowiem pogłębianie demokracji i decentralizacji uprawnień. Działaniem zaś uchwały objętych zostanie blisko dwa miliony osób — jedna trzecia całej wiejskiej ludności kraju (Interpress)

czyści obawiali się zmiany amerykańskiego stanowiska, Thieu spotykał się z prezydentem Johnsonem w grudniu 1967 roku w Canberze oraz w lipcu 1968 roku w Honolulu — i zapewnił sobie 100-procentowe poparcie swoich pozycji. Dziennik „New York Times” ostrzega, że tym razem „prezydent Nixon powinien uniknąć takiej pułapki”.

Z rozmów na Midway może wyłonić się formuła koalicyjnej „agencji” która zajęłaby się wyłącznie przygotowaniem wyborów, podczas gdy faktyczna władza w okresie przejściowym należałaby nadal do rządu sajońskiego. Według przywódcy, z jakimi można się spotkać w nowojorskiej siedzibie ONZ, na dalszym etapie Waszyngton zgodzi się ostentacyjnie na rząd koalicyjny. Rozpocznie się wtedy najważniejsza faza paryskich rokowań — walka o skład koalycji. Wyjściową amerykańską ofertą dla Narodowego Frontu Wyzwolenia będą zapewne ministerstwa poczty i turystyki. Sprawy ruszą z miejsca, gdy Amerykanie pozbędą się Thieu i Ky. Wyłoniło się tutaj ponownie nazwisko generała Minha — buddysty, odsunętego od władzy w Sajgonie — jako kandydata na szefa rządu tymczasowego.

Co się dotyczy zagadnień wojskowych, obserwatorzy przywiązują poważne znaczenie do wywiadu, udzielonego szwedzkiemu korespondentowi przez premiera Demokratycznego Wietnamu, Phan Van Donga. Według tekstu, który ukazał się w dzienniku „Dagens Nyheter” Phan Van Dong czterokrotnie podkreślił, że postępek rokowań na temat wojskowych zależności od amerykańskiej decyzji bezwarunkowego wycofania armii. „W dniu, w którym Stany Zjednoczone postanowią wycofać wojska — mówi premier — paryski impas zostanie przełamany. Z chwilą gdy prezydent Nixon podejmie i ogłosi decyzję całkowitego wycofania wojsk, będziemy gotowi do pomocy mu w ratowaniu twarzy...”

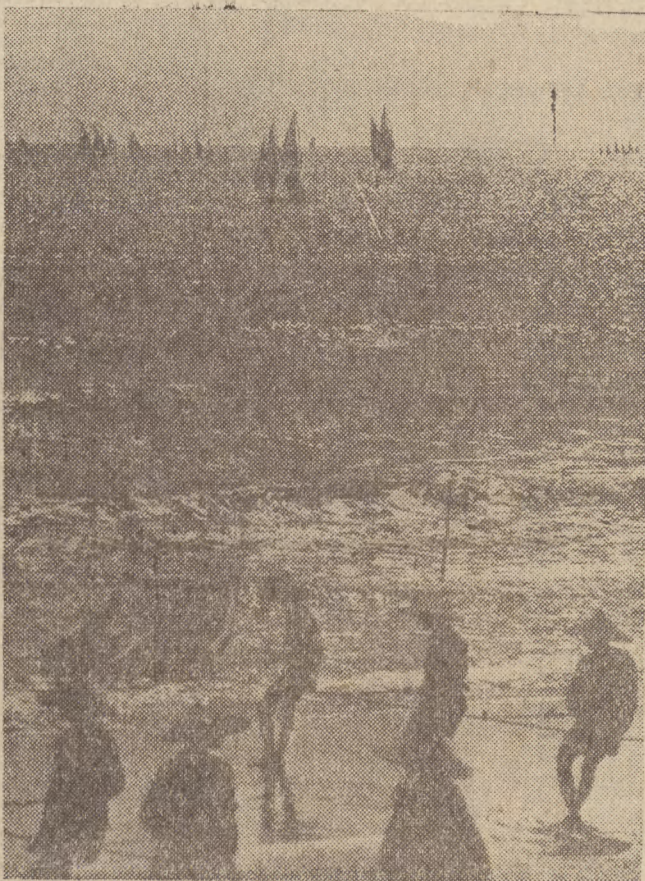
Formuła Phan Van Donga rozszerza pole dyskusji paryskiej. W Nowym Jorku przeważa jednak przekonanie, że przez najbliższe miesiące stro na amerykańska będzie nadal

zwlekała. Koła wojskowe USA nie tracą nadziei, że armia sajońska stanie wreszcie na własnych nogach. Stany Zjednoczone pozostawiłyby wtedy w Południowym Wietnamie 100-tysięczną armię żołnierzy zawodowych, a nie z poboru — co zmniejszyłoby radykalnie presję wewnętrzną polityczną i mogłoby pozwolić prowadzić wojnę na przetrzymanie.

Jest to kolejna wojskowa recepta na wygranie wojny. Trudność polega na tym, iż armia sajońska nie wykazuje nowego ducha bojowości, a prezydent Nixon ma niewiele czasu. Na razie — jak ocenia jeden z kongresmanów — prezydent uzyskał dzięki swym osiem punktów dodatkowy miesiąc lub dwa miesięce zwłoki. Z chwilą, gdy wyczerpie się ten zapas. Nixon wycofa zapewne z Wietnamu 50 tysięcy żołnierzy — jedenastą część amerykańskiego korpusu — by ponownie usmierzyc zniecierpliwienie opinii publicznej.

Na tym skończą się możliwości przeciągania sprawy i wtedy dla prezydenta Nixona wybiłaby godzina prawdy.

Bartosz Janiszewski



Bardzo wielu Wietnamczyków zajmuje się rybołówstwem — morze, rzeki, jeziora i kanały obfitują w różnego rodzaju ryby oraz krewetki, langusty itp. Spółdzielnia rybacka koło Haffongu, zrzeszająca 1.340 ludzi ma do dyspozycji ponad 70 łodzi. Rocznie łowi się tu 1400 ton ryb i krewetek.

Na zdjęciu: połów ryb siecią z brzegu.

CAF — Staszyszyn

Dobre wyniki człuchowskich łuczniczków

W Warszawie odbyły się kolejne kontrolne zawody kadry łuczniczej, w których uczestniczyli również reprezentanci naszego województwa — zawodnicy LKS Piast Człuchów i Orła Rychnowy.

Łucznicy człuchowscy uzyskali kilka dobrych wyników. Najlepiej spisał się J. Żmuda (Orzeł), który rezultatem 1003 pkt zajął trzecie miejsce. Na szóstym miejscu uplasował się B. Michalik (Piast) wynikiem 954 pkt. Z. Piskorski (Piast) rezultatem 943 pkt był siódmym. Pozostali nasi zawodnicy zajęli miejsca: Majewski (Piast) — dziewiąte, Kroplewski (Piast) — 11, a w konkurencjach kobiet: B. Kamrowska (Orzeł) uplasowała się na siódmym miejscu, uzyskując 723 pkt. (sf)

Piłkarska środa i...sobota

Spartakiady powiatowe, które przeprowadzane były w dniach 18 i 23 bm. spowodowały przesunięcie terminów spotkań piłkarskich wszystkich klas na dzień powszedni. Mecze z dnia 18 bm. rozegrano w ub. środę, natomiast spotkania z 23 bm. rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym. Nastąpiła również zmiana terminu spotkań niektórych Wszechkrajowych meczów — w związku z wyborami — w sobotę, 31 bm.

W dzisiejszej kolejce spotkań piłkarskich o mistrzostwo ligi okręgowej rozegrane zostaną tylko 4 spotkania ponieważ pojedynki Bałtyku z Drawą odbyły się w ub. niedzielę, zaś spotkanie Darzboru z Trampem rozegrane zostanie jutro a Sława — zdobędzie punkty bez walki z powodu wycofania się z rozgrywek piłkarzy Bytowi.

Na pierwszy plan wysuwają się pojedynki MKKS Pogoń z Gwardią oraz Victorii z Olimpem. W pozostałych spotkaniach walczą będą: Włókniarz z Czarnymi, Lechia z Korabem.

Oto „rozkład jazdy” na dzień dzisiejszy:

LIGA OKRĘGOWA

W Sianowie: VICTORIA — OLIMP (godz. 17.30).
W Polczynie: MKKS POGOŃ — GWARDIA (godz. 17).
W Białogardzie: WŁOKNIARZ — CZARNI (godz. 17).
W Szczecinku: LECHIA — KORAB (godz. 17.30).

KLASA A

Grupa I.

W Tychowie: GLAZ — GRANIT (godz. 17).
W Kołobrzegu: KOTWICA — ISKRA Białogard (godz. 16).
W Uście: KORAB II — START (godz. 17).
W Biesowicach: GARBARNIA KĘPICE — PIAST SL.

Grupa II

W Drawsku: DRAWA II — ZEL GAZET (godz. 17).
W Białym Borze: TĘCZA — DRZEWIARZ (godz. 16).
W Gwizdzie Wielkiej: WIELIM — PIAST Czl. (godz. 17).
W Wałczu: TRAMP II — GRYP OK. (godz. 18).
W Polczynie: MKKS POGOŃ II — JEDNOSC (godz. 15).
W Czaplinku: LECH — MIROSŁAWIEC (godz. 17).
W Złotowie: SPARTA — LZS BŁONIE BARWICE

LIGA JUNIORÓW

W Szczecinku: LECHIA — GRYP (godz. 15.30).
W Sławnie: SŁAWA — ISKRA Białogard (godz. 16).
Spotkania Darzbor — Orzeł, Sztorm — Gwardia, Korab — Ciesliki rozegrane zostaną jutro. (sf)

Szkoła Podstawowa nr 2 z Wałcza zwycięzcą czwórki u LA

Na stadionie białogardzkiej iskry odbyły się finałowe zawody o mistrzostwo województwa w czwórboju lekkoatletycznym szkół podstawowych z udziałem reprezentacji 5 szkół: z Wałcza, Kołobrzegu, Szczecinka, Białogardu i Koszalina. W łącznej punktacji czwórboju w konkurencji dziewcząt i chłopców I miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa nr 2 z Wałcza, uzyskując łącznie 2.150 pkt. Młodsi lekkoatleci wałęczy wyprzedzili Kołobrzeg — 2.127 pkt. Szk. Podst. nr 5 ze Szczecinka — 2.108 pkt. Szkołę Podst. nr 2 z Białogardu — 2.068

pkt. i Szkołę Podst. nr 4 z Koszalina — 1968 pkt.
Bieg finałowy sztafety 4x60 m chłopców wygrała Szkoła Podst. z Białogardu przed Szkołą Podst. w Krajence, Szkołą Podstawową nr 4 w Koszalinie, Szkołą Podst. nr 2 w Słupsku i Szkołą Podst. nr 1 w Szczecinku.
Zwycięski zespół Szkoły nr 2 z Wałcza reprezentował będzie nasze województwo w ogólnopolskich zawodach, które odbędą się w tym roku, w dniach 14—15 czerwca. w Opolu. (sf)

POKROTCY Z WOJEWÓDZTWA

W KOCZALE (pow. Miastko) odbyła się powiatowa spartakiada LZS i PZGS. Pierwsze miejsce w łącznej punktacji zdobył Biały Bór, uzyskując 202 pkt. Wyprzedził on Miastko — 158 pkt i Koczałę — 146 pkt.

W KOSZALINIE odbyły się III Wojewódzkie Zawody Modeli Latających, zorganizowane przez ZW LOK i Kuratorium Okręgu Szkolnego. Pierwsze miejsce zdobyła ekipa modelarzy ZP LOK Koszalina, przed ZP LOK Słupska. Modelarze z Koszalina, dzięki zwycięstwom zdobyli na własność puchar przechodni ZW LOK. W klasyfikacji indywidualnej wyłoniono najlepszych modelarzy. Pierwsze miejsce zdobył R. Psiucha (Koszalin) wyprzedzając St. Kapłonkę (Koszalin) E. Siudowskiego (Koszalin) Taryme (Słupsk), Sokoła (Słupsk), Andrzejaka (Koszalin), Boriańca (Koszalin). Siódemka ta będzie

KOLARSKI RAJD TURYSTYCZNY

Od 2 do 5 czerwca trwać będzie III Okręgowy Rajd Turystyczny Kolarski. W imprezie jak co roku weźmie udział wiele drużyn z innych województw. Miejscem zlotu jest Człopa, gdzie uczestnicy rajdu wezmą udział w imprezach związanych z obchodami 25-lecia PRL i 50-lecia powstania ZZPR. (dej)

reprezentować barwy naszego województwa na zawodach centralnych.

PO X RUNDZIE szachowych mistrzostw województwa, rozgrywanych w Koszalinie, prowadzi na dal Stanczyk — 9 pkt. przed Kowalczykiem — 7,5 pkt. Smolarem — 6,5 pkt. Dalsze miejsca zajmują Szumański — 6 pkt. Kochan, Czeszewski i Maszkowski po 5 pkt. (sf)

PLYWANIE

TRÓJMECZ LUBLIN — KOSZALIN — OLSZTYN

Na pływali Wojewódzkiego Ośrodka Wypoczynku i Turystyki w Olsztynie rozegrany został trójmecz pływacki Olsztyn — Koszalin — Lublin. Okręg nasz reprezentowała sekcja pływacka MKS Znicz Koszalin. Pojedynki naszych młodych pływaków zakończyły się minimalnymi porażkami koszalinian z reprezentacją Lublina 66:69, a z Olsztynem — 60:75. Mimo porażek start Znicza należy uznać za udany zwycięzcy, że przegrali oni po bardzo wyrównanej walce z bardziej doświadczonymi od nich zawodnikami. (sf)

JANUSZ PRZYMANOWSKI
czterej pancerni i pies

TOM II

(93)

Jeden z nich rozciął brezent na ostatnim dziale. padł do wewnątrz, zadzwonił na metalowej podstawie. Czereśniak cofnął nieco głowę, a potem schylił się niżej, podmuchnął na gorący metal i podciągnawszy rękaw zgarnął odłamek na zewnątrz. Potem palcami zmacał rozzerwany brezent, sprawdził czy strzyp pasuje, czy dałby się z powrotem przyszyć. Pomyślał sobie, że teraz to już na nie, że będzie ciekło i wrzucił ramionami, bo ostatecznie nie jego interes.

Najważniejsze było, czy bateria przystanie niedaleko za mostem i czy w takim miejscu, żeby można było niepostrzeżenie spełznąć z podstawy i skoczyć w krzaki albo przynajmniej zostać na asfalcie kiedy runa. Na razie jednak nie nie zapowiadało postoju — wozy gnały coraz szybciej, zjeżdżały w dół, a potem skręciły raz jeszcze na ulicę między przedmiejskimi domami. Budynki wyrastały coraz wyżej, zadudnił pod kołami zwodzony most nad kanałem i samochody stanęły na sporym placu.

Po lewej rudił dom z gtych, poczerwiałych cegieł, którego mur schodził pionowo w wodę a w niskim oknie, za workami z piaskiem sterczała lufa karabinu maszynowego. Z prawej, za rzędem drzew pobłyskiwał również kanał a w głębi drzemały schodzące nad wodę domy.

Oficer stał na trawniku, wśród resztek potłuczonych kwiatów, pokazywał gestami miejsca nadjeżdżającym szoferom i krzyczał:

— Erste und zweite Kanone... Die Polen werden aus die ser Richtung angreifen. Dritte und vierte Kanone...

Żołnierze chwytali łopaty, energicznie poczynali rozkopywać trawnik, przygotowując stanowiska ogniowe dla dział.

— Hast du Hunger? — spytał jeden z kanonierów drugiego.

— Wie ein Wolf.

— Warte doch, ich bringe gleich.

Wbił łopatę w ziemię, podszedł do ostatniego działu i stannie od dołu do góry począł rozsnurować brezent.

— Was machst du hier? — spytał go wartownik.

— Psst — głodny podał paczkę junco, żeby się tamten nie czepiał.

Piechur wziął papierosa, założył za ucho na później i cofnął się o parę kroków. Stojąc pod murem, koło wyrwanego z futrynami okna, patrzył jak kanonier wsadza głowę do środka i wchodzi do pasa pod brezent.

Wartownik wzruszył ramionami, odwrócił się i odszedł ku innemu działom. Z tej przyczyny nie widział, jak tamten nagle szarpnął się do tyłu, ale natychmiast zmieknął i wpełznął, czy też raczej został wciągnięty do środka. Chwilę jeszcze wystawała nieruchoma noga, ale i ta zniknęła.

W górze zaczął narastać pomruk motorów.

— Batterie achtung — rozkazał oficer. — Sei schussbereit!

Na ten okrzyk żołnierze rzucili łopaty, podbiegli do dział. Wartownik z daleka zobaczył, że od ostatniego oderwała się czarna sylwetka i zniknęła w oknie parapetu. Sprawdził, czy mu nie wypadł papieros ułożony za uchem.

Skoczywszy przez parapet do wnętrza domu, Czereśniak na tychmiast przesłiznął się pod ścianami na klatkę schodową i wbiegł na pierwsze piętro — pamiętał jak mu Gustlik klarał podczas nauki czołowego strzelania, że przeciwnik lubi siedzieć albo w piwnicach, albo na strychu. Piętro rzeczywiście zdawało się być puste, lecz Tomasz wpadł się plecami w mroczny kat za kafłowym piecem i nasłuchiwał, a jednocześnie spoglądał w dół na trójkątny plac pokryty niewykłóconymi okopami, na samochody zjeżdżające pod ścianę domu, na dział, z których kanonierzy pospiesznie zrywali brezent. Armaty sprawnie unosiły lufy ku górze, amunicyjni ładowali pociski w sterczące łódki magazynów.

Przy czwartym dziale znaleziono trupa ściągniętego go na trawę. Ktoś podbiegł do ofiera i zameldował, ale tamten machnął ręką, zajęty wyłącznie samolotami — przeleca czy będą atakować?

W górze błysnął ogień, zamigotał i rozplamieniał się jaskrawo. Bomba magnetyczna załapała plac i armaty oślepiły białym światłem. Przez dudnienie silników nie słychać było komend ofiera, ale widać jego gesty — gwałtownie

opuszcili rękę i równocześnie wszystkie cztery lufy zadygotały w odrzutach, posłały w kierunku flary smugowe sztychy serii.

Schronienie za piecem dawało poczucie bezpieczeństwa, lecz Tomasz zdawał sobie sprawę, że jeśli nie skorzysta z z nalołu, to chyba nigdy nie wypłynie się z tego miasta, do którego niespodziewanie zajechał. Oderwał plecy od ściany i skradając się na palcach ruszył w stronę okna wychodzącego na kanał, osłoniętego narożnikiem od strony dział. Spojrzał w dół i cofnął się za framugę.

Chwilę ważył w sobie decyzję. Potem na linie, która sznurowała działowy brezent, zaciągnął kluczkę, umocował pętlę do zawiasu wyrwanego okna. Zdjął buty i odstał pod ścianą. Rozejrzawszy się po zdemolowanym pokoju, wybrał szerokie, staromodne krzesło i cisnął do kanału. Plusk wody nie zwrócił niczyjej uwagi.

Przeżegnawszy się spieszenie, Tomasz przelał za parapet i począł zsuwać się w dół z drugiego piętra. Bosymi stopami wyszukiwał chropowatości na murze, żeby się choć trochę podpierać. Był coraz bliżej wody kanału, lecz na poziomie skweru zobaczył pod stopami okno piwniczne, z którego sterzał karabin maszynowy. Spróbował przesuwać się w bok, ale ciężar ciała ścigał go wprost nad lufę. Znieruchomiał nie wiedząc co począć i wisiał niczym wielka, dojrzała gruszka.

W górze ryczały samoloty, tuż obok jazgotały działka, zagwizdała w powietrzu seria bomb i równocześnie zgąstała zestrzelona flara. W mroku narastał gwałtowny świst. Płomienie rozsarpwały noc. Jedna z bomb wybuchła na placu. Podmuch zerwał Czereśniaka ze sznura i cisnął nim w wodę.

Działka poczęły się krztusić, paru kanonierów usiłowało gasić płonący samochód. Miłki stopniowo wystrzalił, przychichł warkot samolotów

Dowódca baterii rozkazał przenieść zabitego kanoniera do sieni ceglanego domu. Odszedł na bok, zdjął hełm i ocierając spocone czoło szeptał cicho sam do siebie:

— Wer kann das getan haben? Partisanen in Deutschland?

C. d. n.